3549
Państw. T[illegible] tr[illegible]
SYG

579.

TEATRU [illegible]
ZARZĄDU [illegible]
W Ł[illegible]

№ 579.

Lwika

Sztuka w [illegible] aktach

DYREKCYA TEATRU MIEJSKIEGO
WE LWOWIE

Piotra Vebera.

TEATRU [illegible]

BIBLIOTEKA
TEATRU WIELKIEGO
ZARZĄDU MIEJSKIEGO
w Warszawie
Pl. Teatralny 1

1

Pierwsze

Piękne

EGZEMPLARZ

№ 579.
2832

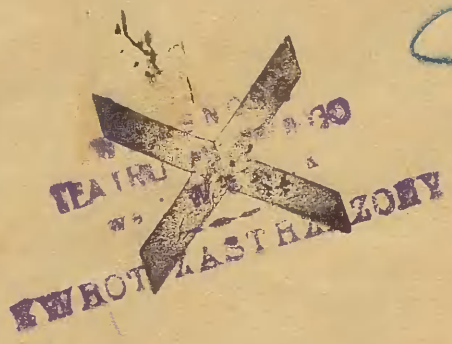

Piotr Veber

Ludka

3549

krotochwila w 4 aktach przekład E. Śliwińskiej.

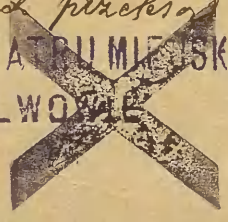

DYREKCYA TEATRU MIEJSKIEGO
WE LWOWIE

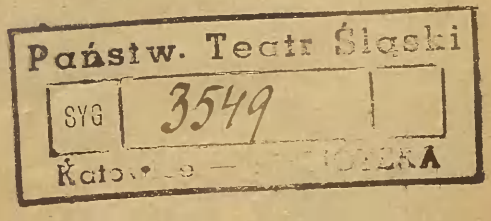

Państw. Teatr Śląski
SYG 3549

Ø-78/6718

Biblioteka Śląska
BTLw
3549
R 3274

Osoby

DYREKCYA TEATRU MIEJSKIEGO
WE LWOWIE

felt Dupont

Jan Coslillon

Kawal Francolin

Ant Daburon

Lenoeau Inbon

Wys Pan Bzii

Osiel Bezii

Marcai Chandonner jenerał

Gosiie

Franciszek

Ludka

Pani des Echarguettes

Ogień Romeo

Pani Marchesou

Pani Brü

Pani Chevrel

Pani Pelibois

Ryb. Julia

Mały Gucio

Pajenbóio (jeden niemy)

Stary Marya służąca

Niemi Służący

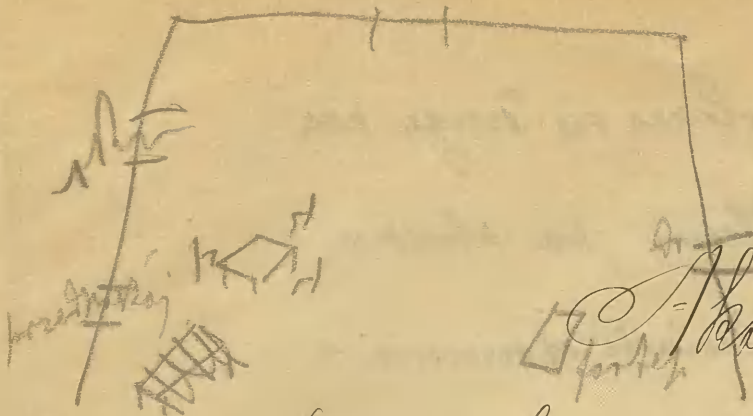

DYREKCYA TEATRU MIEJSKIEGO
WE LWOWIE

Akt 1.

= Pokój kawalerski. Na lewo drzwi do przedpokoju, w bocznej kulisie okno, w głębi drzwi boczne - Kót - krzesła i t. p. Na prawo fortepian w 1 planie, obok wejścia do pokoju Antonia. Za podniesieniem stychać dzwonek =

Scena 1.

Antoni potem Jerzy

I pod podniesieniem kurtyny stychać dzwonek - po chwili wchodzi Antoni

BIBLIOTEKA TEATRU WIELKIEGO ZARZĄDU MIEJSKIEGO w Kol. Kot. we Lwowie

Dzwonek powtarza się drugi raz i trzeci! - Półcień za oknem zasłoniętem światło słoneczne i wiosek na miasto - garnitur poz. przyćmiony na podłodze, kanapie, krześle:/

Antoni

/: wchodzi z lewej z laczą, którą stawia na stole z prawej - czekolada. woda - ciasta - mówi po trzecim dzwonku:/

No, no... zaraz idę!

/: idzie otworzyć na lewo:/

Jezu

/: chwila pauzy - wchodzą - odzwierny przynosi listy :/

Dodzwonić się nie można;
pewnie się spało?

Antoni

Wołałem wtaśnie.

/: patrzy na zegar :/

Dziesiąta!

/: podnosi roletę :/

Pan kazał mi spać do dziesiątej.

/: Jakiś żałosny światło dzienne :/

Boże

Szczęśliwiec!...

Antoni

Ja tam tego nie lubię! caty
obrzęk będę ociężały.

Beru

Ale mieszkanie dobre! hę? Aż
mnie się zrobiło na niezmiernego
człowieka i do takiego jak
pan Dupont.

Antoni

Phi!.. mam ja tu dosyć ro-
boty!..

/: wskazuje ubranie Duponta
porozrzucane na ziemi :/

Patrzcie tylko - wszystko leży

na podłodze. Pan pewnie wrócił pijany.

Bezu

Aha! Teraz trzeba wyczyścić to wszystko.

Antoni

Jeszcze czego?

/ Kładzie na przebranie ubranie /

Arabskie przysłowie powiada: „ubranie dobrze złożone, to jakby wyczyszczone.“ - Tak! Teraz na kanapie poprawię poduszkę i pokój uprzątnięty

jak się patrzy.

Bezu

Łabno grosz zarabiasz -
Masz tu, poczęć twojego kum.
parla

/: kładzie na stole z lewej :/

Antoni

/: idzie słuchać na prawo :/

No, patrzcie, śpi jeszcze, to
zgroza.

/: puka do drzwi :/

Bezu

Co ty robisz?

Antoni

Przerywam mu marzenia!
Nie lubię, żeby się wylegiwał
(iw)
kiedy ja wstałem.

/: pisku :/

Proszę pana, to ja, Antoni!

/: do Bezi :/

Chodźcie tylko posłuchać
jak kłamie... Chodźcie-no, to
warto.

Bezi

Nie mam czasu, muszę wra-
cać do domu -

/: wychodzi :/

Scena 2 ja/3

Antoni Dupont

Antoni

/: puka :/

Proszę pana, już jedenasta!

Dupont

/: wchodzi w szlafroku :/

Dobrze, dobrze! Cóżeś taki

akuratny?

/: idzie do śniadania i wypija

karafkę wody - na prawo :/

Ah! jak mi się pić chce!

Antoni

Pan wrócił wczoraj bardzo
późno.

Dupont

Przeciwnie, wróciłem bardzo
wcześnie... dziś rano.. a wta-
jemnie to wrócili mnie, Ale
się zmarzywa życie!

Antoni

Pan nie bracie czasu... ma
pan racje

Dupont

Potwierdzony jestes!
(Siada do śniadania!)
Gdzie pozda?

Antoni

/: podając :/

Proszę pana.

Dupont

/: otwiera listy :/

Aha! to od kawalerka Franco-
lina. Czegoż on chce?

/: czyta :/

„Kochany kuzynie! Mam
wielką prośbę do ciebie. Przyjdę
około 11-tej wyciągnąć cię z
łóżka.

/: milczy :/

Sztupiec! Zobaczymy drugi

BIBLJOTEKA
TEATRU WIELKIEGO
ZARZĄDU MIEJSKIEGO
w król. stol. m. Lwowie

list.

/: czyta :/

„Szanowny panie! mam parę słów do niego, czy mogę być u pana koło jedenastej? Z góry przepraszam. i. t. d.
Amelia des Echangnelle."

/: mówi radosnodony :/

Jam do djabła! Antoni!
ubierzcie mię natychmiast!
Spodziewam się pani des Echangnelle, a może z córką

/: idąc na lewo z radosnością :/

Antoni

Pani des Ebrangnelle ma
bardzo ładną córkę.

Dupont

Myślę, że ładna. Ż kradzie by
ją znasz?..

Antoni

Przecież zawsze pan posyłał
do tych pań do hotelu a
kwiatami, wtenczas kiedy to
pana i pana Francolin te
panie zaprosiły na obiad.

Dupont

A prawda. - Szczęśliwy ten
kiep Francolin, bierze taką

słuchną żonę: Nuic się
coś podobnego nie zdarzy.
Zresztą, on może się ożenić...
Do królowych nie go nie zmu-
szą...

Antoni

Panna Lakże nie nie zmu-
szą.

Dupont

Nuie?... wiedział, co powie-
dział. A Castillon, ten mój
stary druh: Castillon, który
trzyma nuie jak w kleszczach...?

/: Dzwoneк dwa razy :/

Ktoś dzwoni.

/: Antoni idzie otworzyć :/

Dwa razy! jestem pewny,
że to on!.. Mefisto! Zły
duch!.. Castillon!..

/: idzie na prawo do stołu pić
czekoladę :/

Scena 3cia

Castillon - Dupont - Antoni

/: Castillon i Antoni wchodzą
z lewej :/ Castillon

Jak się masz pon-pon!...

Zdrów jesteś?

/: Sylwia zdejmuje ubranie i wychodzi na lewo do przedpokoju I plan :/

Dupon

/: nadąsany, mrukliwie :/

Dzień dobry!

Castillon

To tak przyjmujesz pocz.. wego Castillona? S: Dupont, to nie ładnie

/: zapala papierosa idzie na prawo po za Dupont. :/

Dupont

/: wściekły :/

Przedewszystkiem nazywam się Dupont, nie Stupon!

Castillon

Czegoż się gniewasz? Prze- żwałem cię tak przez sym- patję, i przyjaźń....

Dupont

Nie jestem twoim przyja- cielem.

Castillon

No, no, no, już pięć lat porobiarz to samo a mimo to nie możesz się obejść bezemnie.

Dupont

Przecinie, bo by tańsze za
mną i nie dacie się Dzie-
pić.

Castillon

To na jedno wychodzi.

BIBLJOTEKA
TEATRU WIELKIEGO
ZARZĄDU MIEJSKIEGO
w król. stol. m. Lwowie

Dupont

A jednak ja ciebie nie-
cierpię - a by mnie lekceważy-
łysz.

Castillon

W Paryżu w taki bystro
jeszcze sposób nawiązuje się
najsolidniejsza przyjaźń. Tak,

kochany Panponiku.

Dupond

Powtarzam ci raz jeszcze, daj mi pokój! Ja ciebie nie znam! nie wiem nawet kto by jesteś? skąd przychodzisz?

Castillon

O! jaki by jesteś przykry po przepiciu! to ja ci zaraz mitem?

Dupond

[: słabe :]

Pytasz się, więc ci powiem.

Dawniej byłem szczęśliwy...
Zdarzało mi się spać razem
z kurami, wstawałem o świ-
cie, myłem wszystkie włosy,
zabrałem śniadanko, czyste ubra-
nie, a wolny czas obracałem
na historyczne badania.

Castillon

I nie odkryłeś nic ciekawego?

Dupont

Owszem, dowiedziałem się,
że oszczerstwem o słabowej
masce był nie kto inny, tylko
Ludwik XVII-ty... Słowem,

wiodłem życie spokojne.
Ale by się zjawiłeś i wszyst-
ko djabli wzięli! Wiązą-
łeś mnie w burzliwy żywot
paryski, zostałeś moim
profesorem wszelakiego ga-
dunku orgii, nauczyłeś
mnie nie sypiać, obłóczyć
się po kolacyjkach, pić i
kamparderować.

Castillon

/: wstaje :/

Stowarzyć się. —

Dupont

Ha, ha! czy by myślisz,
że mnie to bawi? oh! grubo
się mylisz!.. Dawniej...

[idzie głębią salonu i powoli. – z lewej 1 plan – kołysząc biodrami tańczący – przebiera palcami ze zniecierpliwieniem i wychodzi naprawo:]

Castillon

Dawniej! dawniej żyłeś jak
brahyn a dziś używasz życia pełnią piersią. Dawniej
nie umiałeś wydać części
twoich dochodów, a dziś na-
ruszasz nawet kapitał: dawniej

nie powiedziałeś co to kobieta,
a teraz....

Dupont

A teraz mam kulę w
nogi. I to łatwie tobie prze-
dzięczam, bo by zapoznałeś
mnie z Liolką Loule.

Castillon

Jeszcze narzekasz niewdzię-
czniku! Ależ to kochanka
wymarzona. Liolka Loule!
Piękna, wesoła... Liolka, to
iskra, to życie.

Dupont

Za mało! za mało! wczo-
raj znowu zrobiła skandal
przy kolacyi.

Castillon

To prawda, ale wszak wie,
że ona nie lubi szampana,
nie trzeba było go jej da-
wać. To za dam na wielką
galerię: jest ci wierna.

Dupont

Za to bym takie nie gar-
czył.

Castillon

Ale ja pierz! - a to przymiot

przykłki w dzisiejszych cza-
sach i u dzisiejszych ko-
biet.

Dupont

Skoro ci się tak podobała,
dlaczego by jej nie wziąłeś?

Castillon

Nie chciała mnie.

Dupont

Naturalnie, woląc mnie obda-
rować.

Castillon

Tak, ciebie mojego najlep-
szego przyjaciela. - Zdawało

mi się, że w ten sposób ona będzie trochę i moją.

Dupont

No i masz ją zawsze pod ręką.

Castillan

Ej, plecies... ona cię ubóstwia!

Dupont

Tem gorzej! nie łatwo mi będzie pozbyć się jej.

/: wstaje idzie na prawo :/

Castallon

/: zrywa się :/

Słuchaj Pompon, podejrzewam,

że chyba wraz zamiar
ożenić się. –

Dupont

(Idzie do drzwi:)

A gdyby tak było? Wszyscy
moi znajomi poróżnieni
się już żonaci, nawet Burgin
mój Francuz żeni się z
nudą, śliczną osóbką. Ech!
co tam! ja nie chcę zesta-
rzeć się samotny jak pies...
jak ty, dajmy na to. –

(Ktoś wchodzi z planu i
wychodzi z jakimś papierem:)

Castillon

Ty - ożenić się? bytbyś nieszczęśliwy w małżeństwie.

Dupont

Dlaczego?

Castillon

Jestem za mało egoistą. Nie, ja się stanowczo na to nie zgadzam.

Dupont

Bądź spokojny!.. któraby mnie dziś chciała. Niema co. Bawimy się w dalszym ciągu.

Castillon

O tak to lubię. Pojedziemy
na śniadanie do Mu-
ksyma.

Dupont

Jak chcesz.

Castillon

Ludkę zabieramy z sobą?

Loulou

/za scenę/

Puść mnie głupcze!

Dupont

Łapyłaj ją! Tyrz jéj głos
w przedpokoju!

Scena 4 (3a)

Liz- Soule

/: wchodzi i zwraca się do kulisy :/

Stupiec! dziad!

Dyrekt

Z kim się tam kłócisz?

Soule

Z twoim lokajem! ten drab
nie mię chciał wpuścić!
„Są goście" powiada. Sty-
szeliście coś podobnego? goście?
Jak się masz Lolku!

/: daje mu klapsa :/

Castillon

Dzień dobry Ludka.

/: całuje ją :/

Louise

/: do Duponta :/

A by mnie nie pocałujesz?

o kim...: za mchem...

Dupont

/: całuje :/

Dwoim!

Louise

/: wzbraniając się :/

Brrr! jak to przyjemnie! –

Jeszcze raz! No, odważnie!

jeszcze raz! Cóżeś taki
wstrzemięźliwy?

Dupont

(z przyjemnością)

Owszem!

(ostrzej ja)

Castillon

No a ja? a ja?

Lorde

Ty możesz patrzeć – to nic
nie kosztuje. Cóż, Pomponku,
szczęśliwie powróciłeś do do-
mu?

Dupont

Źle spałem.

/: siada przy stoliku z prawej :/

Lulu

/: siada mu na kolanie :/

Głupiaś! Kładź się kładziesz po przebomblowanej nocy. Przyszedł rękawiczka, albo kapitel kwiecka ale nigdy łóżko.

/: wskakuje z kolan :/

Ja się nie kładłam i jestem świeża jak róża, Castillon także!

Dupont

Wprawa! wprawa!

Castillon

Rozumie się... Dla tego też
kuzyna i ja mamy wewnętrzną satysfakcję... myśmy stworzyli...

Jouve

/bierze karafkę i daruje:/

Bim, bam, bum! Klub
pustaków i śmiechu, którego pre-
zesową jestem ja! Fotografo-
wali nas wczoraj rano na
trawie!...

Castillon

Mam próby - zobacz!

/pokazuje fotografię:/

Dupond

Ładna grupa, nie ma co mówić! Castillon w środku, a na jego kolanach siedzi kobieta. Przepięknie!

Lucile

Bardzo podobny, prawda? Ale co to za kobieta?

Castillon

Rozkoszne stworzenie - lat 20 cir. skromna, nazywa się Zizi - Zizi Bonbon!..

Loude

To Zizi! w takim razie
kazi się wypchać i nie zawra-
caj nam głowy jej skromno-
ścią. –

Castillon

Ale słuchajno, kuzka, je-
dziemy we trójkę do Maksy-
ma na śniadanie.

Loude

Ja nie jadę.

Castillon

Dlaczego? jesteś już zamówio-
na?

Lucie

Głupiec! Wyjeżdżam za chwilę,
prawda Pompon?

Dupont

A! prawda, zapomniałem.

Castillon

Jakto? Żenikasz tak nagle
i nikogo o tem nie zawiadamiasz....

Ludka

Ludka żenika tak nagle
nie w tym czasie na dwa
miesiące i śladu po sobie
nie zostawia.

/: wiada z prawej :/

Castillon

Gdzież by jedziesz?

Dupont

Tego nikt nie wie.

Loute

Nikt

Castillon wiada z prawej

Słuchaj, Ludko, by masz w życiu jakąś tajemnicę.

Loute

Nie; jadę do Caudal, do ro. Dziny.

Castillon

/: na lewo :/

Ty, Joule, jedyna kokotka
bez mamy - by miał godzinę?

Joule

/: idzie za nim :/

Zabraniam żartów w tej kwe-
stji. Mam ojca, starego dymi-
gionowanego żołnierza, który
nie wie jak ja żyję! /= / gdyby
się dowiedział, że ja... Wyobra-
żasz sobie Dumon!..

/: siada na kolanach Dy-
gonta :/

Dupon

I jak jeszcze!

Loude

On jest pewny, że pracuję w magazynie mód, a od czasu do czasu przyjeżdżam go od-wiedzić!

Castillon

To bardzo ładnie. A cóż przez ten czas robi Pompon?

Loude

Myśli o mnie i zdradza mnie.

Dupont

Ja? nigdy!...

Lorde

Spodziewam się. Ale za to
kiedy wracam, co za miłe
powitanie - prawdziwa wilczyca!

Dupont

O tak!

Castillon

Pisujecie do siebie?

Dupont

Ma się rozumieć - ale poufne.
Wasz Londka nie zostawia mi
swojego adresu, chowamy na-
sze listy i odczytujemy je wspól-
nie za jej powrotem, bo

bardzo miła rozmowa. –

Loule

/: przekracza z kolan :/

Dziś się pożegnajemy, – za

dziesięć minut już mnie tu

nie będzie. Odprowadzisz

mnie na kolej.

Dupon

/: wstaje :/

Nie wiem, czy będę mógł.

Oczekuję mojego kuzyna Fran..

calina, który się żeni, a nie

jestem jeszcze ubrany. Pozwo..

licie zatem. . . .

(: wychodzi :)

Ludka

Pimpon!

Dupont

Co?

Ludka

Tu!

(: otwiera za siebie :)

Dupont

Z pozwoleniem.

(: cofnie się i wychodzi na prawo :)

Scena 5ta

Boule - Caillou

Castillon

/: zwraca się i chwyta Lindkę :/

Lindko! ach Lindko!

Lorde

/: wyrywając mu się :/

Czy ciebie to często napada?

Castillon

Ja cię ubóstwiam!

Lorde

/: ja ciebie nie ubóstwiam -

/: idzie ku ławce :/

nie podobasz mi się...

Castillon

To dziwne! Przecież jestem

wesół, dowcipny, łagodny...

Soude

Phi! wszystko to mam w
domu a nie używam.

/: śmieje na lewo na Hole :/

Castillon

Szkoda! sama nie wiesz, co
odtrącasz...

Soude

Widzisz babki, są dwie kategorje mężczyzn: przyjaciele którym się mówi „ty" dziwaczki i kochankowie, którym się mówi „ty" później. Ty należysz do

tych, którym kobiety odrazu
wróżą „ty".

Castillon

Dlaczego ja się tak zajątem
tobą? powiedz pani - zagada..
powiatem się - a teraz...

Soule

A teraz pojedziesz stępa -

Castillon

Do pioruna! Cóż Pompon ko..
biego zdarzyło?

Soule

Ah! Pompon to cztowiek po..
ważny -

/ziewa z lewej na krzesło/

Castillon

Dziwna rzecz, jak te kobiety płochę lgną do mężczyzn poważnych! Nikt ci chyba nie uwierzy, że kochasz Duponta.

Soude

Byle tylko on w to uwierzył, to mi wystarczy.

Castillon

W każdym razie miej się na baczności. Pompon z wielkiej powagi gotów cię puścić w trąbkę, i ożenić się.

Voide

(z zamiepokojona podskakuje do niego)

Słuchaj! by coś wiesz?

Castillon

Gdybym nawet co wiedział,
nie byłbym tak głupi, żeby
ci to mówić.

Voide

To prawda, ale nie gryź się,
Pompona ja trzymam krótko!
on mnie nie puści, dopóki
ja sama nie pozwolę mu na
to, a mnie nie pilno....

/: siada z lewej :/

Ale, ale... a propos matżeń..
słów... Plotłeś coś wczoraj -
ha, ha, ha!

/: wybucha pisnym śmiechem :/

Castillon

/: zmieniepobojony :/

Co plotłem?

Laure

/: ciągle w śmiechu :/

Plotłeś coś brzydkiego, że
jesteś żonaty...

Castillon

Ja? czy ja tak głupio wy-

gladam?

Lorde

Ah, biedna ta, kłóraby cię.. bie za męża dostała. Ja sobie wyobrażam ciebie dzikoludzkiego jako łodowca, w najlepszym razie jako przewodnika.

Castillan

Mocno stowiązany!

(Hałas - za sceną głos trąbki:)

Co to jest?

Lorde

To lokaloz z góry - mały trik!

Żdaje mi się, że jest pijt.
barem Żanzibiri i wyśpie.
wuje cztaną dwiema ballady
przygrywając sobie na trąbce.
Pompon zwraca się już z
żądaniem do gospodarza,
żeby mu wymówił mieszka-
nie, bo ja się zawsze boję.
żeby mu nie przyszła fan-
tazja odwiedzić nas... oj!
już jedenasta! a ja mam
byle interesów przedwyja-
zdem. Przez Pompona opó-
źnię się na pociąg - trzeba

go spopielnić.' -

/: chwila pauzy, siada do fortepianu, śpiewa dowolną jakąś arję - Cardillon kiwnięcia na lewo :/

Scena 6ta

Liz - Franciolin

Franklin

/: typ profesora podróżnika lat 40- wchodzi skupiony, uroczysty :/

Reprezentanci państwa.

Louis

/: odwracając głowę :/

Cóż to za matka?

/ głośno /

Czego pan sobie życzy?

Francolin

Pani jest zapewne panią domu?

Lovde

Nie, czeni więcej.

/ widzi na front - Francolin rozmieni /

Castillon

Pani jest panią pana domu,

Francolin

Aha!

/: przedstawia się :/

Jestem Amadeusz Franco..
bin, profesor w Sevres, kuzyn
pana Dupont. Mam do
niego interes.

Voute

/: patrzy z niechęcią :/

To, co pan się żeni?

/: Castillon z lewej dłoni się
od niechcia :/

Francohin

Co to pani powiedział?

Voute

BIBLJOTEKA
TEATRU WIELKIEGO
ZARZĄDU MIEJSKIEGO
w Król. stoł. m. Lwowie

Dupont nie ma przedemną tajemnic. Zresztą ja umiem dochować pokoju. Ha, ha, ha! ha! ha!

/: śmieje się przez serdecz.. nie :/

Castillon

/: śmieje się :/

Jeżeli się nie napije pan.. pana.

Loude

/: wiada z prawej :/

A tak- to widzi pan, po pampanie: adieu Fuzii!..

Francolin

Adieu Fuzzin!

Lourde

Trzeba wody głowę z przyle-
głościami!...

I wchodzi z powagą!

Zdaleka pan się śmieje?

Francolin

Tak, pani mam ten za-
miar..

Lourde

Źle pan robi.

Francolin

Dlaczego?

Louke

/: śmiejąc się do Castillona :/

Castillon. stryjaszku! co się
gniewa, dla czego? chyba nie-
ma nic do obracania.

Francolin

Dlaczego?

Louke

/: na stronie :/

Naiwny!

/: podchodzi do Francolina :/

Czyż pan się nigdy nie
przejrzał w lustrze?

/: bierze go pod brodę za głowę

(i odwraca do publiczności:)

Ależ lokaj gotowie mój pa-
nie w tej chwili przyprawią
nogi.

Francolin

Żywi!

(- wbiega w głąb)

Castillon

(z udanem oburzeniem:)

Ludka! Łódka! dajże po-
kój!

Scena 7ma

Liz - Dupont

Dupont

(wchodzi z prawej II)

Ah, Francolin! Jak się
masz! Pozwól, że cię przed-
stawię.

Loude

Zbyteczne. Znieśmy się za-
przyjaźnili, prawda Colin?

Francolin

Pani nawet raczyła mnie
objaśnić, co do mego przyszłe-
go małżeństwa.

Dupont

(zaniepokojony)

Co? co?

Lorde

Zrobisz pan z tego użytek
jaki zechcesz. Pompon, idę
na sprawunkami. Jadąc na
kolej wpadnę uścisnąć cię...
Castillon adieu widzisz że
mam?

Castillon

Z rozkoszą.

/ idzie z głębi /

Lorde

/ śpiewając cicho /

Panowie!

/: do Dupona :/

Jest mi miło.

/: do Francolina :/

i przyjemnie.

Francolin

Nawzajem pani...

Loude

Ludka!

Francolin

Ludka!

Loude

/: wychodzi :/

cha, cha, cha! Chodźmy

Castillon!..

/ Basilion wychodzi: /

Scena 3ma

Francolin - Dupon potem Ambroi

Francolin

/ wybucha przymiszonym śmiechem: /

O! Bardzo mila ta twoja przyjaciółka.

Dupon

Cokolwiek napomkła. Co ma powiedzieć o proces twe. jego małżeństwa.

Francollin

Stupstwo; że mi przyprawią rogi.

Dupont

Bardzo być może.

Francolin

Dziękuję.

Dupon

Wiedzą by się zemścić.

Francolin

Moje zaręczyny na pół zerwane.

Dupon

(z uradowaniem)

Niepodobna!

/ zainteresowany: /

Dlaczego?

/ zaprasza siadają: /

Francolin

Ukate nieporozumienie. Mo-
ja przyszła teściowa i na-
rzeczona, mają w Paryżu tylko
to jedno pragnienie: bawić
się. Obóz zaprowadziłem je
do Odeonu, do komedyi - na
Horacjuszow - do opery na
Wilhelma Tella - dla nich
to wszystko za mato. -

Dupont

Czegoż one chcą więcej? no,
że zwiedzić katakumby?

Francolin

Wczoraj pani Lesiciowa chciała,
żebym ją z córką zaprowa-
dził do Folies Bergeres!...
Wyobraź sobie panie, córka
wieku nauki... poważnego...
w podobnem miejscu?...

Dupon

Ależ tam się spotyka tylko
poważnych ludzi.

Francolin

Odmówiłem stanowczo... i pokłó-

cichszy się. Pani leśniowa
nazwała mnie pedantem,
a ja ją dziwaczką!

/: cicho :/

Dupont

Cudownie! A/ cóż na to pan
na Renata?

Francolin

Ona... pięknata że śmiechu.

Dupont

/: na stronie zadowolony :/

Piękna ta że śmiechu?

/: głośno :/

Ależ dobrej. –

Franciszka

A co leściwa data mi do przekonania, że wszystko zer. wane.

Dupont

(z podziwem)

Zerwane?

Franciszka

Lecz potem przyszedłem do przekonania, że nie powinienem był tak się unosić.. Zawsze to dobra partja, ta kora na tadny posag.

Dupont

Francolin, jesteś zbyt roman-
tyczny, to cię zgubi.

Francolin

I właśnie przychodzę cię pro-
sić, żebyś naprawił to nie-
porozumienie.

Dupont

/: wyniośle :/

Cóż ja mogę?

Francolin

Wiszem, możesz - one cię bar-
dzo lubią.

Dupont

Doprawdy?

Francolin

To niepraw-podobne, ale
prawdziwe. Ty je kawiarz.

Dupont

Więcej niż Odeon?

Francolin

Powiadają, że jesteś ele-
gancki. Tak; posiadasz
wszystko, co się kobietom po-
doba. - Twój brat jest -
Dupont de Villarsey...

Dupont

To kadrecki - nie używam
nigdy mojego tytułu. -

Franciszek

Słowem, posiadasz wyjątkowy
optyzm na te rzecz..... i
wiesz co ci powiem? Jeżeli
się pzenię, nie będę cię
zbyt często zapraszał na
obiad!

Dupont

Mam ci jeść w domu!

Franciszek

No cóż, kuzynku, poprzez
moją sprawę?

Dupont

/: przed Franciszkiem na lewo:/

Nie chciałbym się w to
mieszać. -

Francolin

Proszę cię - jeżeli jesteśmy
moim krewnym w Paryżu,
nie powinieneś mi tego od-
mówić.

[: dzwonek :]

Dupont

Więc dobrze, będę bronił twojej
sprawy. -

Francolin

Gorąco?

Dupont

Bardzo gorąco. —

Franciszek

Liczę na ciebie

Antoni

(wchodzi II plan)

Dwie panie chcą się widzieć z panem.

(odbija mu dwie karty)

Dupont

Panie des Echanguisles. Dzię-
kuję!

(Antoni wychodzi)

Franciszek

(szybko)

Moja leśniowa i marzeniowa?
One robią pierwszy krok:

/: Idzie dużo :/

W takim razie będzie chłodny, nie będzie mnie zbyt żarliwie, nie usprawiedliwiaj.

/: w głąb na prawo :/

nie usprawiedliwiaj!

Dupont

Jakbo, zwrotu chcesz?

Francolin

Nie cofam tego com powiedział, ale...

Dupont

Dobrze, ale ty mi pisnij!

Scena 9te

Liż-pani des Echanges.
Ramka.

Dupont

Wilam szanowne panie!

Pani Echang

Jakże się pan miewa?
/: Francolin się śmieje :/
A! ten pan jest śmieszny?!

Dupont

Mój kuzyn upowiedział mi

wstanie to mate nieporo-
zumienie... Ale jeżeli pani
życzy sobie aby odszedł.

Pani Ebrang

Mniejsza o to. Nie chciałam
zostawić córki mojej samej
w hotelu, więc pozwoliłam
sobie przyprowadzić ją tutaj.
Czy nie ma u pana jakich
malowideł, jakich figurek
zbyt dekoltowanych?

Dupont

Nie.-

Ebrang mekes

W takim razie . . .

(: woła :)

Renato, możesz wejść!

(: Renata wchodzi :)

Dupont

(: do Renaty :)

Pani, jestem tak uwięziony, że
my tą wizytą . . .

Renata

Bardzo mi tu dobrze u pana.

Dupont

Niechże panie siadają.

Echauguelles

(: siada z lewej na pokie :)

Przyszłyśmy pożegnać pana.
wracamy do Vive.

Dupont

Już?

(: Francois idzie za go
nikt słuchać nie chce słucha
wściekły z prawej:)

Renata

Mama wróci się w Paryżu.

Dupont

Niech panie jeszcze zostaną.
Chciałem wtajnie zawieść
panie na wyścigi, dziś wielka
nagroda.

Renata

Doprawdy?

Echvangnelka

Jaki pan uprzejmy.

/ przed zwierciadłem /

Przecie prawdziwie się kłoi dobrze wychowany.

Francolin

/ na stronie /

To do mnie!

Dupont

Zatrzę się, że panie mię znają wcale Paryża. Mam ku na myśli Paryż, który się

bawi.

Renata

/: wzrok na Francolina :/

Nam pokazano Saryę, kłóy
żiewa...

Francolin

/: na stronę :/

O wielki Bornchu nie prze..
wróć się w grobie. –

/: wstaje, idzie do pisania :/

Dupont

Obowiązuję się rozerwać pa..
nie. Przedewszystkiem muszę
wiedzieć, co panie bubią?

Renata

Ja lubię wesołe przypadki, które się kończą małżeństwem.

Dupont

/: patrzy na Francalis :/

Taki koniec nie zawsze bywa wesoły.

Renata

/: z westchnieniem :/

Wiem niestety.

Dupont

Kiedy pomyślę, że osoba taka jak pani, piękna, młoda, żywa i poetyczna ma

rozgrzebać się na prowincji.
Nie, pani jesteś stworzona
na Paryżankę. Wasze miej-
sceczko nie tu ale tam wygna-
nie!..

/ Francuski podchodzi do Du-
ponta i niemal nie bacząc go
co chwila: /

Renata

To też ja się tam stracę.
Tu nie miejsce. Ale dziadzio
wracać trzeba.

Dupont

I paryż miałby utracić

panią? Gdzież się podziały piękne projekty na przyszłość, o których mi pani opowiadała w hotelu Continental?

Francelin

/: który dawał oznaki niecierpliwości ciągnie go za polę surduta :/

Hm! hm!

Dupont

/: do Renaty :/

Przepraszam...

/: do Francelina :/

Czego chcesz?

Francolin

Wszystko to pięknie, ale co
z moim małżeństwem?

Dupont

Widzisz - przecie o nim mó-
wię. Trochę cierpliwości! -

Francolin

Śpiesz się!

Dupont

/: do pani des Echauges.
chles :/

Łaskawa pani, jak to już
wspomniałem kuzyn mój

opowiadał mi o wczorajszem
zajściu...

Edmund

/: cicho :/

Ten pan zachował się jak
prostak.

Dupont

To prawda.

Francolin

Hę?

Dupont

Francolin, jak każdy inny,
ma odznacza się pewnem
delikatności. -

Francolin

/: zdumiony :/

No, no...

Dupont

Mówiąc bez ogródek jest niezręczny, ordynarny.

Francolin

/: ciągnie go :/

Czy to ma być obrona?

Dupont

Ma on wielkie zalety - o, ~~ma~~ ma, ale nie ma taktu, dystynkcji.

Francol

Co!

Echanguelles

Bardzo trafny sąd.

Dupont

Mojem zdaniem powinien mię..
właściwie - zwalczać się jak
głupi - gorzej, jak prosty dworz..
karz.

Francolin

Tego już zanadto.

Dupont

/: podchodzi do Francolina :/

Nie przeszkadzaj - nie dasz
mi się wygadać.

Francolin

Zadnie mnie bronisz.

Dupont

Przecie sam żądałeś, żeby
cię nie śledzić.

Francolin

Ale przesadzasz.

Dupont

(z wyrzutem zwracając się do
drzwi i pół: z prawej - mówi
szybko:)

Koniec końcem chcesz czy
nie chcesz, żebym się zajął
twoją sprawą? chcesz? więc

zgubię! Jak będziesz po-
trzebny zawołam cię!..

/ popycha go na prawo - do
pań /

Niezwyciężony człowiek!..

Renata - Echany

O tak!

Dupont

Chciałbym go obronić, bo to
mój kuzyn.. gdyby nie to..

Renata

To co?

Dupont

/ śmiejąc przy nich: /

Wiem co bym zrobił..

Renata

(z miłosnem wejrzeniem)

Cóż takiego?

Dupont

Powiedziałbym, że ma umó„
słow zalet, ale ani odrobiny
serca...

Echauvelles

Żeni się z moją córką dla
posagu jedynie....

Dupont

I pani pozbawi o tem zięcia..
okłoci się na to małżeń„

słowo?

Echangnelles

Musiałam - Renata miłości się w domu ~~w Vire~~!

Renata

Okropnie!

Echangnelles

Moja przyjaciółka napisała do mnie, że ma konkurenta, pewnego pana Ravecohin człowieka porządnego, uczciwego. -

Dupont

O tak, nie oszukał nikogo.

Edmund Kleé

Więc przybyliśmy przed dwo-
ma tygodniami do Paryża -
przedstawiono nam tego
pana . .

Dupont

(do Renaty)

Spodobał się panienie?

Renata

Mnie się odważę mię po-
dobać.

Edmund Kleé

Kiedy mi powiedziałam,
że mieszkamy w Vire, za-

wołał ze złośliwym uśmie-
chem: „Vive, la ojczyzna
cielęcych kiełbasek!“

Dupont

(z zgorszeniem)

A! Ależ on nie ma tak-
tu!...

Francolin

(uśmiecha głową i krzywi)

Hm! hm!...

Dupont

(wskazując na Francolina)

A co? nie mam racji?

(podbiega do niego)

Czego by chciał?

Francolin

Jakże z moją sprawą?

Dupond

Jeszcze nie skończona.

Francolin

Pręcik skończysz?

Dupond

(wypycha go)

Za chwilę!

(zamyka drzwi)

A do pióra!..

Elwangueltes

Życzę sobie stanowczo tego

Zwiątku.

Dupont

Powinno mich usiłowaii
zatagodzenia całej sprawy..

Echauguelles

Powinno panskich usiłowań.

Dupont

Jakże mi przykro za Fan..
colina - ale nie biorę pani
tego za złe. Panna Rena..
la, jest tak śliczną osobą,
że szkoda by jej było dla
takiego, Francolina..

Echauguelles

6

(wstaje)

Postaram się dla niej o innego kontrahenta.

Dupont

Nie ma przecie nic pilnego?

Renata

(wstała z miejsca)

A wielki mama pan Dupont jest mego zdania.

(na środku - E. P. D.)

Echaugnettes

Bo pan Dupont nie ma pojęcia, co na prowincji

prawy nieobyte małżeństwo!
to skandal stokroć gorszy
niż rozwód w Paryżu - a ja
przygotowałam w Vire, że je-
dziemy na ślub do Paryża.

Dupont

Ah! w takim razie...

Echauguelles

Muszę koniecznie znaleźć in-
nego księcia.

Renarde

Może drugiego pana Fran-
colina, skłębkuję!

I idzie trochę w głąb i prze-

(chodzi na lewo:)

Edmundzkie

Słuchaj, czy czasem pan
z pomiędzy swoich znajo-
mych nie ma kogo?..

Dupond

(z uśmiechem:)

Żadnego, którego mógł
polecić. Dla panny Renaty
potrzebaby męża wtedy
jeżdżącego...

Renata

Naturalnie!..

Dupond

Nie bez majątku.

Renata

W majątek nie dbam wca-
le.

Echangueles

Ale ja dbam.

Dupont

I ma prawi słuszność.—

(patrząc na Renatę)

Żeby wakować być cokol-
wiek poważnym, kakocha-
ny ale nie nudny.

Renata

(trzyma w ręku ilustrację)

wziąć za stołu:/

O tak, tak!..

Dupont

/: z pół żartem :/

Si tak!

/: patrzą na siebie przez

chwilę - pauza :/

Echauguelles

Więc pan, co mi przyszło

na myśl?

/: do Renaty :/

Idź moje dziecko i przej-

rzyj sobie tam illustracye.

/: przechodzi na prawo :/

Renata

Dobrze, mamo! ..

(Wolnie oczekując z Dupontem-

Jansa:)

Dupont

Taka żonka, to klejnot

prawdziwy.

Echauguettes

Kochany panie: matka pro-

wincya. - Dlaczego pan nie

mógłby się kochać moim kie-

cem?

Dupont

Ja?

Echaugueltes

Jesteś pan jeszcze uroby,
wesoły, przyjemny...

Dupont

Ah, pani!

Echaugueltes

Masz pan majątek, wiem
o tem - już się informowałem.
Pan.

Dupont

25.000 franków rocznego
dochodu.

Echaugueltes

Chyba że pan masz wdrek

do małżeństwa?

Dupont

Cóż nowego?

Echangvelles

Żałuję jeżeli moja córka
nie będzie w pana odzwy..

Dupont

Jak pani może przypuścić
ci ci podobnego? Dziś
rano jeszcze gazdrożiłem
Francolinowi, mówiłem sobie
dalibóg szczerze sprzyja byl..
ko stupcom.

Echangvelles

Oh! nie tylko głupcom!

Dupont

Nie przeczuwałem, że to
szczęście mnie spotkać ma,
że.

Echauguettes

Więc nie byłbyś pan od
tego?

Dupont

Ależ pani zakochałem się
w córce pani od pierwszego
wejrzenia. Nigdy nie był-
bym śmiał zamarzyć że
ja... że ona... pani... że my...

Pan już nie wiem... Ale czy panna Renata mnie zechce?

Renata

/: odwracając się :/

Ale owszem, owszem.. ma- wet bardzo.

/: rozbłyskowo :/

Przepraszam!

Echenguedes

/: z niemiecka :/

Masz pan już pewność.

Dryord

/: przechodzi do Renaty,

bierze za rękę i prowadzi ją na przód.)

Ah! pani! prawo Reula. lo! czy być może? pani chciałabyś wyjść za mnie?

Reula

Bez wątpienia.

Dupont

I zyskałaś się przyjąć nazwisko pani Dupont?

Echauguelles

Dupont, de Wallarcay! de Vallarcay! Kładę nacisk na to... Proszę także aby to

nazwisko figurowało na kartach zaproszających - to zawsze robi dobre wrażenie.

Dupont

Jeżeli tylko pani sobie życzy.. czy przyjadzam się na wyst. ko. A dzisiejszy wieczór spędzimy w „Folies Bergères".

Echauguettes

Ależ...

Dupont

Tak, tak, zaraz postaram się o lożę...

Echauguettes

Nie, bo już później po ślubie... Obecnie musimy wracać do Domu.

Dupont

Ah! prawda; trzeba jeszcze uzyskać pozwolenie pana des Echauguettes

Echauguettes

To zbędne. Ferdek jest córką moją z pierwszego małżeństwa, a wdową po owdowieniu w powtórne związki, usamowolnitam ją

zdrowo czesnie.

Dupont

W każdym razie mito mi będzie poznać pana des Echanguelles.

Echanguelles

Nie mam nadziei, aby na ślub wrócił do Francji; od roku bawi w Tunisie. Prowadzi tam wielką upra. wę wina.

Renala

Ok! już do ścisła nie będzie pan miał bardzo walnego.

Dupont

Żałem wszystko składa się
szczęśliwie.

Echauguelles

Rzecz żałem postanowioną;
ma; jeżdżisz z nami mój
bracie.

Dupont

O moja siostro!

(: uścisk ręki ona powtarza
do Renaty:)

Echauguelles

Pożenię was jak można
najprędzej. Jakich rzeczy

nie powinno się odwlekać.
Nieprawdaż kochany zięcin?

Dupont

Tak, tak, kochana teściowo!

/ biegnie za sceną /

Echaurnettes

Chodź Renato! co to za hałas!..

Dupont

To sułtan Zanzibaru beka. Lor z góry, często robi taką wrzawę. To wariat! Proszę nie zwracać na to uwagi.

Kiedyż mam stawić się
u pani?

Edwarda

/: przy drzwiach :/

Przyjdź pan na śniadanie
do hotelu. Chodź Renato.

/: wychodzą :/

za

Renatą

/: przy drzwiach, odwróciwszy się po
parze :/

Do widzenia!..

/: ciepło :/

mój narzeczony!...

Dupont

Do widzenia,

/: gorąco :/

piękna marzycielko!

/: Renata rozdziela policzek

on chce pocałować ją mocno,

szybko przejmuje się i cofnije

się z policzek :/

Echanguelles

/: za scena :/

Renato!

Renata

Idę mamo, idę!

/:

/: wychodzi szybko :/

Scena 10ta

Dupont potem Francois

Dupont

(: odprowadziwszy Renatę do drzwi, zamknąwszy - wraca na środek, uradowany :)

Uwieńczony! jestem uwieńczonym! czy to możliwe! Kochana moja Renatka! Uczynię ją przełożoną, biorę to sobie na obowiązek... i przysięgam, że dobrze mam.

BIBLIOTEKA
TEATRU WIELKIEGO
ZARZĄDU MIEJSKIEGO
w Król. Stol. m. Lwowie

/: wyciąga pękę i pcha ją Sabie :/

Francohin

/: ukazuje się :/

No jakże tam?

Dupont

/: na stronie :/

Francohin! Zapomniałem o nim!

Francohin

Zkazko co nowego?

Dupont

/: zaktopotany :/

Tak, zkazko coś nowego.

Francolin

Gdzież to panie?

Dupont

Odeszły, jak widzisz.

Francolin

Więc się już nie gniewają?

Dupont

Wcale nie.

Francolin

Brawo! Idę do nich do hotelu.

Dupont

/: Zatrzymuje go :/

Radziłbym ci zaczekać.

Francolin

Na co?

Dupont

Bo widzisz mnie się zdaje...

Francolin

To niech ci się nie zdaje.
Interes utrzony. Gdybyś kie-
dy potrzebował czego pobrze-
wował, z wyjątkiem pieniędzy,
dzy, jestem na twoje usłu-
gi!...

/: wychodzi :/

Scena 11ta

Dupont pokłon Antoni

Dupont

(: dzwoni :)

Nie miałem odwagi wy..
znać mu prawdy. Niech
się jej dowie od nich sa..
mych. Kobiety w takich wy..
padkach są śmieszniejsze.

(: dzwoni - z prawej na stokiem
dzwoneR - idąc na lewo :)

Ha! ale on wyskoczony
z bandyta bo przyjdzie wyw..
rzeć swój gniew na mnie.

Antoni

/ wchodzac /

Pan dzwonił?

Dupont

Czy widziałeś tego pana, który zdąd tylko co wyszedł?

Antoni

Pana Francois?

Dupont

Tak. Idzie on prawdopodobnie wróci tu na chwilę z rewanżu wystrzyżonemi z włosami rozczochranymi straszną miną, słowem wściekły. Pamięć tajże powrót

zdziwić mnie, że wyjechałem do Australii, albo przeszłą gdzie ci się podoba.

Antoni

Ah, pan zapewne wi. nien pieniądze pani Fran. cobin?

Dupont

Stokroć więcej. Jestem mu winien przeszło... - żenię się z jego narzeczoną, pan. ną Renadą.

Antoni

Pozwoli pan powinszować

sobie.

/: 2 razy dzwonek :/

Dupont

/: cicho :/

Ps! czyżby to już był on?

/: dzwonek :/

Dwa razy... do Castillon!...

Antoni

Pan przyjmuje?

Dupont

Castillona? naturalnie.

/: Antoni wychodzi - Dupont idzie na prawo :/

Ah, jakże rad jestem,

że wareszcie przepędzę go na cztery wiatry.

Scena 12ta

Dupont - Castillon potem Anatolii, potem Lourde.

Castillon

(wchodząc)

No cóż, kochany Pompo.. niczku, gotów jesteś? Idziemy na śniadanie?

Dupont

Nie, nie, kochany Castillon.. ku, nie idziemy na śnia..

słowie.

Castillon

Jakto, nie pohulamy sobie
sobie dziś razu?

Dupont

Ani dziś, ani jutro, ani
nigdy!

Castillon

Co to znaczy?

Dupont

To znaczy, że wyzwalam
się z pod twojej opieki!
Puszczam w trąbę wasz „we..
soły klub" wasze stowarzyszenia

wasze nowe restauracye,
wasze kobiałki, fatszywych
przyjaciół, a przedewszystkiem
ciebie, Castillonku!

Castillon

(z zgorszeniem)

Pompon, ty się żenisz?

Dupon

Żgaxłeś! żenię się!

Castillon

To nie do wiary!

Dupond

Nie znam cię więcej! Że..
raz mówię to już kupełnie

Servo.

Castillon

Z kimże ty się kryjesz?

Dupont

O! o tem się nie dowiesz
nigdy. to ja nie chcę cię
znać więcej. Nareszcie pozbędę
się wiolon fijołowania pod-
ziyla! nie będę już słyszał
twojego głosu, który mnie
do rozpaczy doprowadza, za-
braca pamięć) wspomnienie
Castillona! Rozumiesz?

Castillon

Pompon! jak by mnie mar-
kiz!

Dupont

Pompon już nie istnieje.

Castillon

Ty nie masz wyobrażenia
o pustce, jaką mi sprawi
twoja nieobecność.

Dupont

Zapełnisz ją Pamponem!

Castillon

Bawić się zamierzam, bo
już nie rabarone. - Czy by
wiesz, do czego mnie kusisz?

do pracy!

Dupont

Tylko bez pogróżek!

Castillon

A Ludka? co ona powie na to?

Dupont

Ludka wyjeżdża na dwa miesiące - a gdy powróci - małżeństwo moje będzie jéj faktem spełnionym

Castillon

Nawet jéj nie uprzedzisz?

Dupont

Co ciebie co obchodzi?

[~~Antoni schodzi.~~]

Castillon

Oj, będzie awantura, jak
ona się dowie!

Antoni

[Z lewej wypada - przestrzega]

Proszę pana, pani Linska
idzie głównemi schodami!

[wybiega]

Dupont

[pada na krzesło z prawej]

A niech to djabli wezmą!

Castillon

/: po pauzie, podchodząc do Duporta :/

Ale: gdybym tak był złożił wy?

Dupont

Chcesz mnie nastraszyć? nie bardzo się... powiedz jej, że się żenię!

/: wraca :/

Jest zdolny do wszystkiego!

Castillon.

/: idąc ku lewej :/

Mówisz tak, bo wiesz, że tego nie zrobię!

/: Ludka wchodzi :/

Dupont

Jaka ci się podoba.

Louis

Pompadur, obiecałeś dzisiaj
wprowadzić mnie na balej.

Castillon

/: z emfazą :/

Najdroższa Ludko, bywaj
zdrowa!

Louis

Co znaczą te uroczyste two-
rze?

Castillon

Twój kochanek wyrzuca
mnie za drzwi. -

Loude

/: do Duponte :/

Co? wyrzucał go?

/: wraca pomiędzy widzie
a stołem :/

Castelon

Coś podobnego!..

/: idzie do Duponta :/

Gdybym był złośliwym jak
Sellbym się na tem - ale
nie chcę - niech go spadnie
wyrzuty sumienia!.. Fe,

Pomponku!

/: wbiega, pracuje się o drzwi :/

Fe!..

/: wychodzi :/

Scena 13ta

Loude - Dupont

Loude

Mówię ci, wilczku, dobrze zro..
bisz, jeśli go wysłuchasz.

Dupont

/: stoi z prawej nieporuszony :/

Pochwalasz to?

Loude

Pochwalam - odjadę spokojniejsza, bo będę pewna, że ten pobyty tobie nie przyniesie cię w mojej niebycności...

Dupont

/: na stronie :/

Biedna dziewczyna! gdyby wiedziała!

Lorde

A potem... teraz ci to mogę powiedzieć, że ten twój przyjaciel umiarkował się do mnie!

Dupaul

Zdrada! Uniżgał się do przyjaciółki swego przyjaciela.

Louis

Ale pożegnajmy się mój kochan! Czy będziesz grzeczny przez te dwa miesiące? przyrzekasz mi?

Dupaul

Przyrzekam.

Louis

Ale gdzie to moja kochanka? Zostawiłam ją w oppizalni

albo w jadalni.

(idzie na prawo stoi przy drzwiach do jadalni:)

Pompon!..

Dupont

Co takiego?

Loulou

Pocałuj mnie... na niebie... tam... o ten kącik!..

Dupont

Dobrze, ale spiesz się!

(całuje - Lola podrywa się i wybiega na prawo do jadalni z lewej dzwonienie, głosy

Antonigo i Francolina /

Francolin

/: za scenu :/

Gotzrè on jest ten Tobr, za..
bije go!

Dupont

Aj do licha!

Scena 14ta.

Dupont - Francolin potem
Loude.

Francolin

/: vpreda :/

Pomie Dupont, jotlei ostal.

mim nędznikiem!... Za.. mordowałbym cię, gdybym się nie obawiał odpowiedzialności przed sądem.

Dupont

Ależ kochany kuzynku...

Francolin

Nie jestem jego paniskim kuzynem... zabraniam pani tak mnie tytułować! Za.. brałeś mi narzeczoną — zdmuchnąłeś mi ją z przed nosa i to na dzień przed ślubem. —

Dupont

Żwawo lepiej przed, niż po
strzelbie!

/: gmca coś z dwaru kawałki
papieru, które leżały na
stole:/

Francohin

/: biega po scenie:/

Ale to prawie mię wyśmieje
bezwarunie. Pójdę do twojej
kochanki, i zdemaskuję cię!..

Dupon

/: do drzwi z prawej II plan
zastawia drzwi:/

Cicho bądź!

Franklin

/: z krzykiem :/

Ha! więc ona jest tam!

Dupont

A więc tak jest. I proszę
cię, powiedz jej to.

/: odkłania się od drzwi pobiera
mu wolne przejście :/

Bądź bezwzględny!

Franklin

Rozumnie się!

/: idzie tam szybkim 9 1
krokiem :/

Dupont

/: biegnie za nim, chwyta go

i przerzuca na lewo: /

Francolin! upamiętaj się!...

Francolin

Nie chcesz mnie kam

wpuścić? zmiejsza! i tak

ją zobaczę - narobię takiego

hałasu, że sama ku drzwi

dzie. Mąż! mąż!

/: chwyta Lacę za ramię.

drzwiem i przerca o ziemię opar.

czonjąc Lacę. Lak że wszystko

na niej rostaje - dalej idzie

z głab. chwyta wazonik -
chwyta palmę i wyrzuca przez
okno i t. d. /

Dupont

Francolin! Francolin! zwa-
jowat!

/ zbliża się do niego żeby
go powstrzymać /

Francolin

/ korzystając z nieuwagi Dupota
wchodzi na prawo III plan
do sypialni /

Panno Lindko! panno Lind-
ko!

Dupont

(: idąc ku drzwiom :)

Bomba pęka!

Loude

(: wkazuje się na prawo i plan z jadalni - trzyma w ręku rewolwer :)

Cóż to za hałas? co się tu dzieje?

Dupont

Mić, mić!...

(: opiera się całem ciałem na drzwiach, które Francuzi usiłuje otworzyć :)

Loude

/: biegnie na lewo :/

To pewnie ten warjat z drugiego piętra!

Dupond

Tak, tak, właśnie! Uciekaj, uciekaj czem prędzej!..

/: biegnie za panią :/

Loude

To straszne! Trzymaj dobre drzwi!..

/: wraca za panią z lewej, wchodzą agent i dwaj policjanci, trzymają ręce aż do

koniec aktu - Autorin:/

Scena 15ta

Ciż - Agent - Autorin 2 po-
kojowe.

Agent

Co się tu dzieje? Nie wolno
wyzwiercać kwiatów przed
wiotkiem przez okno na gło-
wy przechodniom.

Autorin

/: w drzwiach :/

Co warjat, który się wyrwał z pod klucza. Skryć się

ku w naszem mieszkaniu.
Zabierzcie go panowie - Tuez
wszystko!..

Dupont

Ależ Loudko!

Loude

Można przejść tedy na ok.
to.

J. wskazuje mu drzwi z l
plwnie - wychodzą przez ją..
dalnię!

Dupont

Ok!

Loude

A teraz żywo na kolej - bo się spóźnię! ...

(wybiega)

Dupont

Odprowadzę cię!

(wraca pod drzwi)

Antoni

Antoni

Słucham pana!

Dupont

Wyjeżdżam zaraz do Vire
z panią des Echanguelles.
Jutro rano pójdziesz uwolnić
pana Francolina.

Anioł

Skąd?

Dupont

Że szpitala wariatów.

(wybiega)

Anioł

Rozumiem.

Francolin

(wkazuje się z prawej o

z plamą pamiętać się z ajcu..

Lani)

Powtarzajcie mnie: pusz..

czajcie! to pomyłka! Łokz

Dupont! porwajnik!

Jeszcze gorsza do zrapadnięcia kawalerzysty – opiera się rękami i nogami policyant. Lecz – biorą go na ręce i wynoszą: /

Antoni

Trzymajcie go dobrze!

Józek

Spokojnie! spokojnie! Trzeba go zaraz wziąć pod prysznic!...

Zasłona /

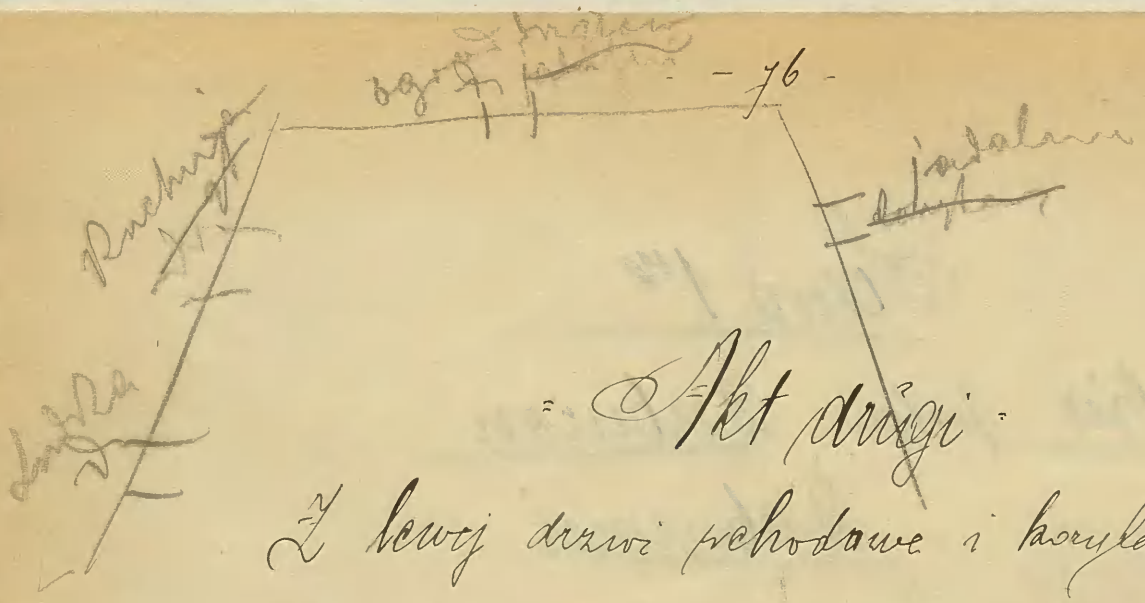

Akt drugi

Z lewej drzwi przechodowe i kanapka na prawo II plan - drzwi do jaskini w głębi na prawo - drzwi do ogrodu I plan na lewo, drzwi pobocne - Za podniesieniem kurtyny Julia otwiera szklanki na tacy, dzwonek, idzie otworzyć w głąb /

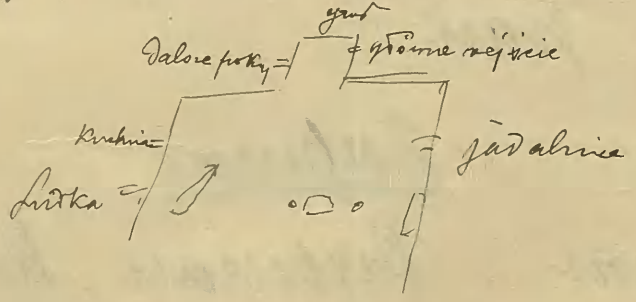

Scena 1sza

Julia potem Daburon

Daburon

(wprowadzony pochodzi z lewej głębi: typ zdeburrowanego łobuza lat 40, walizka w ręku:)

Jak się masz Julka? Nie pożegnasz mnie?

Julia

Pan... pan...

Daburon

Daburon... Daburon, kuzyn pani des Echanguelles

Julia

Ach, prawda! Pan Lakże
przyjechał na wesele?

Daburon

Tak jest. Ale pani des Echan-
gnebles przeprowadziła się.

Julia

Przed dwoma tygodniami.
Dawne mieszkanie było dro-
gie za mate; przybędzie
nam wtedy mieszkanie.

Daburon

Najpierw odwiedzę się na
waszе dawne mieszkanie

przy ulicy Ramowej - ale
mnie tu odesłano.

(Maria walizkę z pokoju
bierze:)

Czy mogę się z tobą zobaczyć z
Krzysztofem?

Julia

Pani w tej chwili bardzo
zajęta - przygotowaniami do
balu, poczem odbędzie się
bal. -

Daburon

Wspaniale będzie przyjęcie -

Julia

Spodziewam się. Zaproszono
całą śmietankę towarzy..
skową w Vire! To też pani
Saprowiedziała nam: dla
byle kogo nie ma jej w
domu.

Dąbrow

Dziwny tak, bo nie będzie..
my jej przeszkadzali

/: całuje Julię :/

Julia

/: wiekając :/

Panie Dąbrow, co to

znaczy?

Dąbrowa

Nie poruszaj się, bo ci powtórzę.

/: zbliża się do niej :/

Julia

Proszę mi dać pokój.

/: przechodzi na drugą stronę :/

Stary satyr!

Dąbrowa

Oh! Satyr! Chyba na urlopie! Ale nie udawaj skromnisi! Przed chwilą

widziałem cię na placu z artylerzystą.

Julia

/z zażenowaną:/

Ja... posłałam zaczerpnąć świeżego powietrza.

Dawron

Aha! a ten artylerzysta pozwolił sobie zaczerpnąć czegoś od ciebie?

Julia

To jest jego rzecz, a nie mój nic do tego.

Dawron

Oroszcu, boi ja bym chciał
zaczerpnąć.

[zbliża się do niej]

Julia

Już dosyć, bo zawołam pa-
ni -

Daburon

To zbyteczne, bym mi wy-
dawczyszł.

Julia

[przywaja się]

Ale pita! Adieu!

[szybko wyjście]

Daburon

Zapomniałaś zabrać lacę!

J: podaje jej z lewej ze sto-
lika:/

Julia

A prawda!

J: wraca:/

Dąbrowa

Proszę.

/: kasuje z tego, że ona
trzyma lacę i całuje ją kil-
kakroć:/

Trzymaj dobrze, bo stłu-
czesz.

Julia

/: usiłuje się jak może :/

Fe! — to brzydko! to pska-
radnie!

Scena 2ga

Liż - Dupond

Dupond

/: wchodzi z lewej :/

A! to co takiego? Przepra-
szam może przeszkadzam?

Julia

Proszę pana.. to pan Da-
buron...

Dupond

Dobrze jest - możesz dejść.

(Julia odchodzi na prawo.)

Daburon

Panie, jestem niewinny.

Dupont

Tak? Zawsze słyszę to słowo niewinnych..

Daburon

Daburon kuzyn pani des Echaugnelles. Przepraszam, z kim mam przyjemność?

Dupont

Dupont de Vallarçay.

Daburon

Mito mi poznać. Żalem
pan nitody?

Dupont

Tak, pan nitody - to jest
w potowie.

Daburon

Jakto w potowie?

Dupont

Jestem poniekąd dwoma
cerewoniami. Cywilnie po-
traczyli nas wczoraj rano,
kościelna zaś ceremonia

ma się odbyć jutro godzina jeszcze nie oznaczona, bo będzie zależało od przybycia mojego teścia.

Dabuzon

Aha! Ślub na gały, bo dzisiaj majowszy szyk!

Dupont

Djabło mądry ten wasz szyk. Jestem w najgłupszem położeniu, niby żonaty a nie żonaty. Będę się zbliżę do mojej małżonki, teścio- wa zaprosi zaraz z bryjkiem

za pozwoleniem, jeszcze
nie jestes w zupełności
moim księciem: cierpliwości,
cierpliwości!

Daburon

Ma racje.

Dupont

Ale gdy trzeba zapłacić
jakiś rachunek, umie go
odwlec, jako pani auto-
dewi.

Daburon

Ba! ale jeszcze nie tak
daleko!

Dupond

To mnie tylko pociesza!
Pan sam przybyłeś?

/: zapisuje go uważnie :/

Daburon

Wyprzedziłem żonę, która
zatrzymała jeszcze sprawy
konieczne dobroczynności. Przy-
będzie następnym pocią-
giem. Dziś wieczór będę
miał przyjemność przedstawić
ją panu.

Dupond

No, a oby to było, gdyby

Jak żona z niemacka
zeszła pana, jak brałeś
miarę pokojówce?

Daburon

Niby nic tylko do jej wi..
ra.

Dupont

Nie rozumiem.

Daburon

Posłuchaj pan a zrozu..
miesz. Przed trzema laty za..
słubiłem metodą pamiętkę z
naszej szkolicy, panną Jo..
belle, ślicznie wychowana,

żadna, miłego charakteru,
~~pozwalająca umówiony za-~~
~~bal~~, stroem wszystko co po-
trzeba, aby uszczęśliwić mę-
żа. Idź z tego: wszajdzie
po ihbie przekonałem się,
że to bryła lodu.

Dupont

Biedko wówczas żona nie
chce żyć z panem:

Daburon

[: wstaje i idzie na lewo :]

Nie to. Widzi pan, ja
jestem komisarzem domu

Pinoud. i mam zaledwie
parę tygodni urlopu w
roku. które radbym spędzić
na łonie rodziny, a czy
uwierzysz pan, że ożięłość
mojej żony doprowadza
mnie do tego, że skracam
jeszcze mój pobyt w do..
mu.

Dupont

(: wstał gwałtownie :)

Nie próbowałeś pan do..
brocią, exutoricą?

Duburon

Ah! pani Daburon jest ubogą mateńką, tylko wódki pan, mężowie są jak pijacy: nie lubią pić sami.

Dupont

Aha! pani Daburon miewa pik z panem?

Daburon

(śmiejąc się)

Tajnie... tajnie...

Dupont

Ale to w Wire paniska żona powszechnego użycia

Szacunku .. Moja teściowa
przy każdej sposobności na
mię się powołuje.

Daburon

O, żona moja jest uoso.
bieniem cnót niewieścich,
ale widzi pan, mnie to
~~[illegible]~~ nie wys..
tarcza, widzi mnie to
domowe ognisko - i jutro
zaraz po ceremonii wracam
do Paryża .. dla odzwyczaj..
wania. -

Dupont

A! panie Daburon! pan zdradzasz żonę?

Daburon

Jeszcze jak?

/: śmieją się poufale :/

Żona pana Sevres?

Dupont

Owszem, mój kuzyn, niejaki Francolin, jest tam profeso.. rem sekty przyrodniej.-

Daburon

Francolin? Znam go, gry.. wamy często w bilard w kawiarni kapuckiej.- Idź

uważa pan, u Sewres
mieszka śliczna dobrotka,
istne przeciwieństwo, która
umie pracować.

(: pani des Echarguettes
uchyla :)

Dupont
Pst! Leciwowa!..

(: silnie w głąb na prawo
kłania :)

Scena 3 ciąg 5

Dupont, Dobrow - Pani des
Echarguettes

Echenguedes

/ środkiem z pachnikiem w ręku: /

Kurzynek Daburon! Jak to dobrze z twojej strony, żeś przyjechał.

Daburon

Wilam kurzynkę! Abuzi dostanę?

Echenguedes

Wtak proszyłym dwiń na „kurahnie. Jak się masz zię „cin!

Dupont

Kochana mamo! Czy mo..
gę zobaczyć żonę?

Pani Echavgnelles

Nie, pobiera się.

Dupont

/: chce iść ku prawej :/

Tam lepiej. –

Pani Echavgnelles

Mój kochany, nie zapo..
minaj, że jesteś dopiero w
połowie jej męczeń. Cierpli..
wości! cierpliwości!

Dupont

/: do Dabrow :/

Nie wiem pani:

Echauguette

A propos - przyniesiono ta ma-
gazynu łóżka, wspaniałe
łóżka, dla machinek!

Dupont

Jest! czy mama nie za-
płaciła?

Echauguettes

Nie - od wczoraj płacenie za-
chmków należy do ciebie,
mój książe!

Dupont

A prawda, na byle jestem

BIBLIOTEKA TEATRU WIELKIEGO ZARZĄDU MIEJSKIEGO w król. stoł. m. Lwowie

żonaty, żeby za ten mebel
zapłacić.

Echangnelle

O, panie de Villerçay! pro-
szę cię - miarkuj się trochę
wach

(- przechodzi do Daburona -)

a zwłaszcza, gdy przyjedzie
pani Daburon.

Daburon

Dobrze!

Echangnelles

Jakże się ma kochana dziec-
wicka.

(: wiatr z Daburon w ka-
mizelce - Dupont wiatr z
lewej :)

Daburon

Dobrze, dziękuję; zatrzymało
ją pośpieszne nowego ka-
prysku dobroczynności.

Echaudées

Więc nie jest już prze-
powiedziany zakładu podróż-
ków?

Daburon

Obawiam się, że po ka-
pieli ją zatrzymie przy-

kutan dla „złotą kaczych
Dziewcząt" nowa praca i
nowy tryumf.

Edwinguelles

Kochana Ludwika! Nie
ma więcej takich kobiet.

Duburon

/: ironicznie :/

Tak! Była tylko jedna
taka i...

/: do siebie :/

umie się dostać.

/: głośno :/

Jakie się ma pan des

Echaugnelles?

Echaugnelles

Wracając z ostatniego jego listu wystawcy z Tunisu, jest zdrów zupełnie.

Dupond

Oczekujemy go.

Daburon

Zawsze taki zajęty?

Echaugnelles

Zawsze. Uprawa winna prowadzona w Tunisie pod jego kierunkiem rozwija się olbrzymio, ale za dowem

ciągle leżała. W ostatnich
moich listach pisałam mu
wiele o twojej pracy...
J. Renata ukazuje się w
drzwiach środkowych.
Cieszy się bardzo nadzieją
poznania jej osobiście.-

Scena 4ta
Ciż - Renata potem Julia
Renata
(w drzwiach)

Wilam kurtyna:
Daburon

Kochana Renatka!

/: przechodzi do środka :/

A buzi dostane?

Echangnettes

Naturalnie! A tak wroczy.
dzień!..

Dupont

Jaki ma szczęście! nie
potrzebuje czekać do jutra.

Renata

Dzień dobry, kochany mąż.
dzień!..

Dupont

Dzień dobry majdroższa

żoneczko, przeszkoda mo-
ja.

(chcą pocałować)

Echangnelles

(za pozwoleniem) cierpli-
wości! cierpliwości mój się-
cin! Miarkuj się..

Ronda

Czy ci się tak podobam?

Dupont

Czy mi się podobasz? czy
mi....

(na spojrzenie pani des
Echangnelles)

Echaugnettes

(siada na kanapie)

Będziesz królową balu!

Dupont

Balu? więc będą i bawice?

Echaugnettes

Wygodzie.. po obiedzie.. Przyjęcie bez wołca! toby była rzecz niesłychana tu u nas w Vire.

Dupont

Ale.. przecie jedyny grajek na fortepianie kaszlowat.

Echaugnettes

To leż zdaleka poprosiłam
panią Chevrel o pożyczenie
tego mechanicznego fortepia-
nu.

/: do Daburon :/

Fortepian samogrający!..
Jakoś to wygoda!..

Renada

/: wstawuje stół z lewej :/

Bufet będzie tu, drzwi do
ogrodu się otworzą dla świe-
żego powietrza, bo strasznie
gorąco!..

/: Daburon wódrie z głośnem

Prawo!

Dupont

Doskonale!..

/ciche do Renaty/

Podczas ławica wyjedziemy sobie.. i zabłądzimy gdzieś w wyrodzie.. dobre zrozumienie?

Echaugnettes

Żięcin! cierpliwości! cierpliwości! mój zięcin!

Julia

/z chorki środkiem/

Depesza do pani.

Renata

Prawie Dojczyna.

Echarguelles

/: bierze depeszę :/

Przepraszam cię, Daburon!

/: czyta na stronie, Daburon

za kamerą z głębi :/

Juchia

/: do Daburona pokazuje :/

U. zrobił mi pan siwia-

ka!..

Daburon

Ja czy narkotyczka?..

Echarguelles

Tak jest, mój mały lele.

grafiję: „Przybyłem do Pa„ryża - dziś wieczór będę w Wiedniu - uściski!".

Renata

To dobrze!

Echaugnettes

Żałem wszystko w porządku! Mój kiecin, pobiegnij zaraz do proboszcza żeby się o godzinę ceremonii ślubnej na jutro - a powiedz mu, że kochany mój matiouck będzie na ślubie...

Daburon

Więc jedzie oprosz z Tu-
nisu!

Echangueldes

Tak. Jeden on musi być
zmęczony. Jutro przygotuj
niebieski pokój dla pana Da-
buron. A może chcesz go
obejrzeć?

Daburon

Owszem! owszem! Dowidze-
nia!..

Julia

(do Daburona)

Niech no pan idzie naprzód

będę pewniejsza, no bo ja
prawie nie wierzę!

/: wychodzą na lewo w głębi :/

Echangnebles

Uniesyt mnie ten telegram!
Mój mąż tak pragnie
cię poznać, on cię już ko-
cha!

Dupont

Jakiegoż to podaje czło-
wieka?

Renata

Wcale niepodobny do ciebie,
pewnie mamo? Mój ojczym

to człowiek poważny.

Dupont

/ze śmiechem/

Dziękuję za komplement.

Renada

Chcę powiedzieć: człowiek
surowy. Lubi spokój i ciszę -
ma swoje nawyknienia - za-
no wstaje, wcześnie się
kładzie, mało jada, dużo
chodzi i chętnie zajmuje
się ogrodnictwem.

Dupont

Ależ to idealny człowiek!

Scena 5ta

Ciż – Julia

Julia

/: wchodzi środkiem :/

Proszę pani, państwo Żurii
są w ogrodzie.

Echaingnettes

Idę zaraz ich przyjąć!...

/: Julia wychodzi na lewo :/

To mój przyjaciel i siostra.
Przechajcie na mnie chwilę. –

/: idzie w głąb i zwraca
się w drzwiach w chwili gdy

Dupont i Renata chcą się
pocałować./

Cierpliwości, moje dzieci, cier..
pliwości! - Uśmiechnijcie się!

(z uśmiechem)

Scena 6ta

Dupont. Renata

Dupont

(przywraca Renatę do sta..
nu)

Moja ty pieszczoto!

Renata

Proszę cię, bądź

dla wójaska Bru, bo to bardzo niepryjemny chło- wiek.

Dupont

Z takimi stanie tylko uprzejmości wojować będzie.

Renata

Cierpi na katar żołądka.

Dupont

~~I krawca dwóch.~~ Będę uprzejmy, ~~a przecię to jedy-~~ nie dla ciebie, droga Re- nisi chociaż jestem trochę rozdrażniony, zdenerwowany.-

Twoja mama, od chwili gdy
weszła w prawa leśniowej,
zwróciła się do nieporozumia.
Ale by mówiła mi to wyna.
gradzić.

Renata

/: wstaje :/

Ja?

Dupont

/: wstaje :/

Jak!

Renata

W jaki sposób?

Dupont

Musisz mnie...

/: śmiejąc się całuje ją :/

pocałować dziesięć razy!

~~Renata~~

/: odpycha go lewą :/

Przecież za dwadzieścia cztery godziny wejdę w moje pra..
wa.

Renata

Jakie prawa?

Dupont

Prawa męża - chyba rozumiesz..
Tem na to.

Renata

Zaledwie miesiąc byliśmy na
rzeczonym.

Dupont

A mnie się zdawało, że
rok! Wiesz przecie jak ja cię
kocham!

Renata

Powiedziałaś to pewnie już
nie jednej przedemną.

Dupont

Ja? Cóż znowu!

Renata

Nie kochałaś przedtem innych
kobiet?

Dupont

Owszem, dwie.

Ronda

Patrzcie! dwie kobiety!

Dupont

Nauczycielkę muzyki i an.. gielskiego języka, jak mia.. łem lat dziesięć.

Ronda

Wykręcasz się kiełbami! pro.. szę o szczerość! Biedziemy się kłócili, nie kochałeś in.. nej kobiety!

Dupont

Nie.

Renata

Przysięgasz mi, że nie za..
stawiłeś w Paryżu jakiej..
miłostki?

Dupont

Przysięgam, że nie kochałem..
żadnej miłostki w Pa..
ryżu.

/: na stronie :/

Ludka jest teraz w cało.
ści

Renata

To dobrze, bo ja się tego

bardzo bałam. Jaki pa-
ryżanin takiego może spry-
krzyć sobie domowe ognisko
i powrócić do zabaw.

Dupont

Nie myśl o tem, przeciwnie,
jestem przekonany, że roz-
waru z przeszłością że nie
jest z dawnem życiem wspól-
nego mieć nie będę. Dla
ciebie wyrzekam się wszyst-
kich i wszystkiego i z
tobą, tylko z tobą we dwoje
żyć pragnę. To szczęście

~~Co robi~~ Komisarz moja

Muszę cię pocałować kum,
za uszkiem.

Renata

Ostrożnie.

/: Dupont całuje ją :/

Scena 4ma

Ci - Pni Echavgnelles potem
Prusiłow Brn.

/: wchodzą środkiem :/

Echavgnelles

Mój siecin!

/: Renata ucieka na lewo

/: po pred Dupontem :/

Dupont

/: ziyvo :/

Co takiego?

Ebrangueltes

Na wirnie nie mogna ro..
stawić was samych! Pozwól,
przedstawię cię mojemu kwa..
growi i siostrze. -

/: przedstawia :/

Pan de Vallatkçay, paisiwo
Bru.

pui Bru

Bardzo mi przyjemnie poznać

pana.

Bun

/: chowa śledziennik bada go :/

A więc to ten, to jest ten, który zaślubia naszą sio„ strzenicę?.. Hm! winszuję pani zachwycającej zo„ nczki!.. Wreszcie, jestem się„ kim, o jakim marzyła.

Dupont

Pan bardzo uprzejmy.

/: na stronie :/

Ale to przyjemny człowiek.

/: do Renaty :/

Cóżeś by mi o niéj opowiadała?

Żru

Jak, Renata mówiła zawsze, że nie wyjdzie nigdy za żadnego chłopca.

Dupont

Ah!

Żru

Jak - ani za mądrego, któryby jej chciał imponować rozumem!

Dupont

Pan umie kawalerka swoją

uprzejmością.

Bru

To brzydko, jiż jestem taki, co na sercu to na języku.

/: idzie na prawo w głąb :/

Jean Bru

/: do Renaty :/

Widziałam to matem dziecińskiem i jiż idzie za mąż. Panie, uczyń ją szczęśliwą.

Dupont

Postaram się...

Bru

Ah! dość spojrzeć na niego,
on będzie drugim ojcem
dla swojej żony.

Dupont

/: na stronie :/

Na dziś mi to wystarczy.

/: do Renaty :/

Wyjątek zachowuję mi grać
na nerwach

Jean Bru

Nie zaprzeczalście nikogo
na ślub cywilny?

Echanguettes

Tylko czterech świadków. Zaproszeni będą jutro na ślubie kościelnym. Cywilna ceremonia odbędzie się jutro.

Jan

Bardzo ładnie, po co ślubie dwa razy?

Dupont

(: na stronie :)

Rozkoszny wyjątek!

Jan

Co pan powiada?

Dupont

Nic!

/: do Renaty :/

Bardzo sympatyczny...

/: idąc na lewo w głąb :/

ale mam go już dosyć.

Renata

Gdzie idziesz?

Dupont

Do proboszcza.. A gdyby tu
w czasie mojej nieobecności
coś przyjemnego mówiono
o mnie, opowiesz mi. gdy po-
wrócę.

/: wychodzi na lewo :/

Ścena 9^ta

Cż. bez Dyrektora.

Jan Bon

Bardzo mi się podoba twój
pieć.

Echanguettes

Prawda?

[do Jana Bon:]

a twoje jakie zdanie?

Bon

Hm! jak na swój wiek
nie źle skomponowany.
Możnaby co prawda zna-

leśći coś lepszego, ale toby
dwoję kosztowało.

Renata

Ah! wyjątku!

Żyn

Mówię co myślę, co na
sercu, to na języku. Praw..
da, że pan de Vallarçay
nie jest adonisem, ale to
brzydko, człowiek przecie
pochodzi od matpy - czy nie
tak? A przecież pokocha..
łaś go, więc nie mówmy
o tem..

Renata

(z radością)

Tak, tak, nie mówmy de-
przej.

Ekwangelides

(do pani Ren.)

Wkrótce będzie o późnej -
może zechcecie się czem rozto-
dzić?

Pani Ren

Z przyjemnością - jest tak
gorąco!

(wychodzą oboje - jedno za
drugiem do ogrodu)

Bun

/: wołając :/

Żydzi się, że dziś w nocy
będzie burza, popsuje
nam piękną ceremonię.

Rumak

Niech wiją nie przepowia-
dia.

Bun

Moja dziecko - w dniu ślubu
twojej ciotki ze mną,
dziesięć lat jak z obra: Ule-
wa jednak nie przeszkodziła
twojej ciotce być szczęśliwą...

bardzo szczęśliwą.. życzę ci, żebyś chociaż w części myślał tak jak ona szczęśliwą!

J. wychodzi z Renatą do ogrodu. Scena postaje próżna potem z lewej strony wchodzi Dorke, za nią Clark. Ten niesie walizkę. Dorke jest ubrana z przykiem ale skromnie, surowo co stanowić ma kontrast z jej krzykliwą toaletą z akcentem

Scena 10ta

Loude - Castillon

Loude

/ nadaremnie mnie pan ...
broni drzwi :/

Proszę mi dać pokój! nie
znam pana!

Castillon

Ludka! ty jesteś ludka!

Loude

Myli się pan - nie je-
stem tą panią -

Castillon

Ta figurka, nie ma wad.
płciowości - to dziecka - dziecka!
Ręce dałbym sobie uciąć!

Boule

Rozkazuję pani oddalić się -

Castillon

Wyjaśniłszy z wagonu ode-
słem ze spuszczoną głową
rozpacz... smutny, jak
człowiek skazany na parę
miesięcy więzień na prowin-
cję... szłam na ulicy kolejo-
wej spostrzegam przed sobą

dwie śliczne nóżki. Po..
znatem je nakychmiast... bo
nóżki Lwotki. –

Lowde

(z zaniepokojeniem)

Panie!

Castillon

Cała Francya, razem z ko..
lonjami, nie posiada dru..
giej takiej pary nóżek!

(z zbliża się do niej)

Lowde

Spostarzam pani, że jesteś
w błędzie. –

/: przechodzi na prawo :/

Castillon

Ale perfumy? czyż to
są perfumy używane w
Vire? Ala linia? czyż to
jest linia Normandji?
Szedłem krok w krok za tobą
i nie ustąpię dotąd, do-
póki się nie przyznasz. Je-
steś Judka.

Joule

Jam nie kompromitujesz
w okropny sposób.

Castillon

To mi wszystko jedno.

Lorde

Iść za nimą na ulicy
było już niedelikatnością,
ale prześladować mnie tu..
kaj, to już bezczelność. Wiesz
pan przynajmniej u kogo
się zwyjdujesz?

Castillon

Nie, ale się domyślam,
jestem u ciebie

Lorde

Przynajmniej - przyrzekam ci
że wiszę - co powiem, gdy

się kto zjawi?

Castillon

Powiesz, że ci towarzyszę.

Louise

Każę prawa wyjrzeć za drzwi!

Castillon

Po mi takie wszystko jed.. no, potrzę się na ulicy, będę czekał na ciebie.

Louise

Panie, jak nazwać pani.. skie postępowanie?

Castillon

Przypuśćmy nawet, że pa-
ni nie jesteś kwoką w co
ja nie mogę uwierzyć - w
takim razie jesteś jej do-
bowódcą i to mi wystarcza
nie opuszczać cię! Wnieście,
którego nie cierpię, kwaj-
dzię prawdziwą kobietę, i to
kobietę, w której jestem od-
dawna zakochany: to mi
wystarcza spostrzec grożące-
mi jemu śmiertelnych nudów,
i ja wówczas się tego wy-
rzec? nie pani, nigdy!

/: widzi ku niej :/

Loude

/: miekając na lewo :/

Uprzejmiej się, Castillon!

Castillon

/: zakrywając oczy :/

Zkąd pani zna moje na..
zwisko?

Loude

/: na stronie :/

Nieszczęsna!

/: głośno :/

Sam je pan powiedziałeś!

Castillon

Nie, pani, ja się tak nie
nazywam: Castillon to mój
pseudonim dla Paryża.
A widzisz pani, jestem lud..
ka.

Laudka

Nie, moja cierpliwość się
wyczerpała! Proszę wyjść,
albo zawołam...

Castillon

Ani myślę...

Laudé

A więc dobrze...

J. idzie do drzwi groźnych

w II planie:/

Pani! pani! proszę lubaj!

Castillon

Co? woła naprawdę? że..
ma wyrzucą mnie za
drzwi!

Scena II-ga

Cóż, pani Echangnelles pokaz
Julia.

Echangnelles

(:widzi:)

A! co widzę! witam, wi,
lam kochaną panią.

/: spostrzega Castillona za..

drzwiami :/

Ha!!..

Castillon

Co?!

Celimene

/: w podróży :/

Mój mąż!

Castillon

Moja żona! a niech ho

djabli wezmą!-

Lucile

/: po chwili na stronie podróżnej

żonie :/

Jej imię?

/: ociemniała, przechodzi wolno głębią na prawo po za ka-
napę na front :/

Echrungnelles

Co za niespodzianka!

/: uścisk :/

Wybacz, że nie wyszłam na
spotkanie, ale oczekiwaliśmy
cię dopiero wieczorem. -

Cavalion

/: zwróci przychodzi do
ciebie :/

Wciąłem na pierwszy rz.

chodzący pociąg. Lak mi było pilno znaleść się po-
między wami -

Echangueles

Pechnałeś, jak widzę w miłem towarzystwie. -

Castillon

Tak, tak! 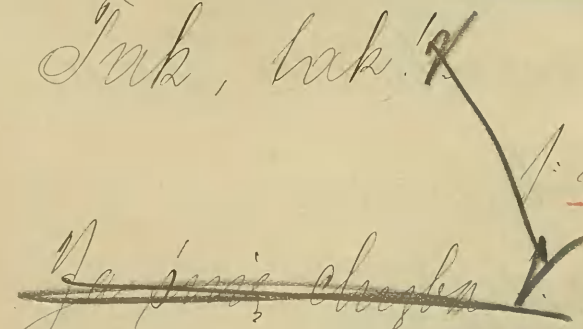 /: na stronie :/

Ze mną chciała Skąd ona się tu wzięła! -

Lunde

/: jeszcze nie wyszła ze zdziwienia :/

Jakto? pan jesteś panem
des Echaugnettes?

Pani Echaugnettes

Nie przedstawił się pani?

Cardillon

Otóż to, otóż to..

Echaugnettes

I odtąd zmuszeni może
nowe mieszkanie?

Cardillon

Pani będzie tak dobra i
wskaże mi drogę.

Londe

/: na stronie :/

Cechy kulkay!

/: siada na kanapce :/

Echaugnettes

/: siadając z lewej :/

Nie mogłeś znaleść lep-
szego przewodnika jak na-
szą kuzynkę, panią Da-
buron!

Castillon

To? więc kuzyn Daburon
panią zaślubił?

Echaugnettes

Tak jest.

Castillon

To pani jest tą osobą, o
której tak często w listach
wspominałaś? tym wzorem
kobiet normandzkich?

Echangnettes

Ona!

Laure

/z uśmiechem/

Pan kapeore spodziewałaś
się ujrzeć brzydką, starą
niewiastę?

Echangnettes

Ależ znajdujesz śliczną osobą,
chociaż północnych obyczajów.

Prawda, jaka mi to nie
spodziewała?

Castillon

(: pada na krzesło :)

Naturalnie! nie jestem w sta-
nie pojąć, jaka to dla
mnie niespodzianka!

Lucie

Ale mówmy o panu. Sły-
szałam, że pan wraca pro-
sto z Tunisu?

Castillon

Tak, to istotnie.

(: na stronie :)

A Zuzia - złapała mnie!

Echaugnettes

Jaka ze niania prędka!

Castillon

Dobra, dziękuję! Przybyłem wam posłać z Baha el Ghazal.

Louise

/ drżąc /

Naturalnie na wielbłądzie.

Castillon

/ usiłuje aczeby przerwać rozmowę /

Tak, to jest, nie... Przywiozę

wam zdawał śliczne
uprawinki.

Lorde

Nie znać na pani Lordów
podróży.

Echangrecles

Precisonie - jest jeszcze jakby
szotonisty.

Castillon

(widząc zakłopotanego)

Odrestawuję się szybko na
łonie rodziny.

Lorde

(na stronie wstając)

Hulbaj!

Castillon

Ale godzież jest nas przy-
szły zięć?

Echaugnelles

Pan de Vallerçay przedtem
do proboszcza iminowić się
o godzinę ceremonji ślubnej.

Castillon

Radbym go przecie poznać.

Echaugnelles

(dzwoni)

Wkrótce powróci. Zapewne
pokój twój już gotowy.

(Julia wchodzi z lewej II planu)

Zabierz walizkę pana.

Julia

Ah! nasz pan przyjechał!

Castillon

Jak się nazywa Julio?

Julia

Dobrze - dziękuję pani. Pro. sze pani - przyniośli bydy na wieczór.

Echangueltes

Zaraz tam idę...

(do Castellona)

Trafiasz na cały proces
przygotowań do balu.. Prze-
praszam cię...

Castillon

Ależ nie krępuj się..

Echanguelles

Zostawiam cię z panią Da-
buron.

Castillon

Ja się bo nie znudzę.

Echanguelles

(z uśmiechem)

Tylko bez żartów; ona
tego nie lubi!..

/ wychodzi na prawo /

Scena 12 ta

Louis - Castillon

Castillon

/ wprowadza żonę do drzwi po prawej /

Nie. / widziałem już wiele rzeczy w mojem gwałtownem życiu, ale to już korona wszystkiego. Ah! Louis!

Louis

Ssz! nie tak głośno!

Castillon

Przybywam do Vère... wpa-
dam za kobietą do obcego
domu, a ten obcy dom, to
mój dom, ta kobieta, to
Lorde... a Lorde, to pani
Dalbron, moja kuzynka!...

/ idzie na prawo z lewej /

Lorde

Cóż w tem dziwnego, skoro
i Castillon, to pan des Echau-
gnolles, mój kuzyn!

Castillon

Ah! nie lubi głośno! Więc
to wszystko, co mnie i

Pamiętasz opowiadałaś o
podróżnie w Karlsbad, o swoim
ojcu, starym dygnitarzu
wym żołnierzu, co były bajki
z bywalca i jednej nocy. -

Laura

/siada na kanapie:/

Panie, czyż nie przybywasz
prosto z Paryża - W prze.
jeździe przez Bar Mako.
wa?

Castilbar

Wszystko do fraszka w obec
twojej opowieści.

Dorike

Ja nie skłamałam

Castillon

Ale Dajże pokój ~~do piekła ze~~
~~Kasiółkoi~~.

Dorike

Jeżeli nie ojca, to przecież,
mam

/: wołaje :/

męża.

Castillon

Jakże się to skato, że
pani wyszła za mąż

Dorike

Prawdopodobnie tak, jak
pan się ożenisz.

/: idzie na lewo :/

Wydano mnie za pana Da..
bron. Długo bytam żonę
bez zarzutu, żonę cztoście„
ka, którego w ciągu całego
roku widywałam przez dwa
miesiące, a przez dziesięć
miesięcy, kiedy go nie było
nudziłam się szalenie.

Castillon

A gdzy był w domu?

Lorde

Nudziłam się jeszcze bardziej. Chociaż napełnić czas jako tako zajętam się filan-tropią. Pewnego dnia przybyłam do Paryża w celach dobroczynnych, bawiłam się świetnie no i...

/ zmienia ton: /

Zostałam już tam pod nazwiskiem Lonle...

Castillon

A tu nie dowiedzą się niczego?

Lonle

Kiedyś ... Przyjdzie miesiący
w roku mam dla siebie,
które spędzam w Paryżu ja-
ko dziadka, a ~~te~~ dzy miesiące
poświęcam dobroczynności -
wtedy wracam do domu,
gdzie pan Dabuzon czuje się
w obowiązku uprzyjemnić mnie
pobycie swoim przez parę
tygodni. Żyję spokojnie ni..
komu nawet na myśl nie przyj..
dzie, aby sierota panie Da..
buzon, prezesowa towarzystwa
Dobroczynności, tyta....

Castillon

Wczoraj Ludka... Prezesowa
towarzystwa śmiechu i zabawy... ach bo by mnie mamię
przyzwoania!

Loude

Nie, ja mam tylko dla...
lent organizacyjny.

Castillon

Istotnie, po mistrzowsku
wszystko to zorganizowałaś.

Loude

Prawda Toburzie?

I: daje mu kłopsa, ale

Drzwi spostrzega się i mówi z humorystyczną grandezą:

Pardon!

Castillon

Ale w tej grze ryzykujesz wiele.

Lorde

Nie przeczę, —

[siada na kanapie:]

to leży mocno sobie pochle.. bić, pęs mi napędził nie mało strachu... Myślałam sobie: ten cymbał godzin od.. kryć wszystko i będzie że

mnie z kłopa.

Castillon

/: siedząc na kanapie na

prawy z lewej :/

A ja gdybym istotnie spróbo..
wał małego zawodu...

Lorde

Dobrze kotku, spróbuj. Ale
pamiętaj, że jak by znał
moje tajemnice, tak ja
twoje. - Moja dyskrecja za..
leży od twojej, przyrzuć się,
że by nie jeździsz tak czę..
sto do Tunisu.

Castillon

(śmiejąc się)

Wcale nie jeżdżę. Mam
zresztą do podróży. Ułożyłem
się w ten sposób z moim ban-
kierem, że on mi
z Paryża przysyła listy i te-
legramy do mnie adresowane
do Paryża.

Loude

A widzisz... Ty także jak
wielu innych podwójnie pro-
wadzisz gospodarstwo —

Castillon

Ale ja przeczuwam że tu coś
ja awanturka źle się skoń-
czy i radzę ci; odjedź lepiej
na stałe zdala od Paryża.

Soude

Ani myślę, bo nad moje
siły - nienawidzę prowincji!
Gdybym tu została..

/: wstaje i poprawia się :/

zamordowałabym się na śmierć.

/: idzie na lewo :/

Zresztą.. w Paryżu jest mój
Sampanik, do którego mam
stałość.

Castillon

Nie mówmy o tym cymba-
le.

Lourde

Zapomniałam, pięście się
pozbiliście.. ale ja was pogodzę.
Tymczasem o nim mówić
będziemy, dobrze?

/: siada na kanapie z lewej :/

Castillon

Ten widjok ma szczęście jest
kochany!

Lourde

Biedny Pompon! Nie ko-

bawię go wcześniej jak za jakiś miesiąc. Co on bez mnie robić w tej chwili?

Castillon

Frymuje się kapeluszem a mnie pociesza przy innej.

Soubise

Sadzisz?

Castillon

Nie byłby pierwszy ani ostatni...

Soubise

Ah! gdybym się przekonał - miałby za swoje!

Castillon

Więc przypuszczasz, że on
ci będzie wierny przez dwa
miesiące?

Louise

Ja będę mu wierną, cho-
ciaż jestem tylko kobietą -
a wierzaj mi, że to dowyć
trudno.

Castillon

Więc pozwolisz się?

Louise

Za kogo pan mnie ma?
Przedewszystkiem zależy mi

na dobrej opinii - a że
mąż mój jakby wcale nie
istniał...

/: za sceną z lewej głos
Dąbrowa :/

Dąbrowa

Państwo w ogrodzie? dzię-
kuję!

/: schodzi z lewej :/

Castellan

Aha! o wielkiem mowa!

Louka

A wiele kur - dobrześ powie-
dział.

Dabrow

/: wchodząc :/

O! des Echarpelles! jak się miesz! Jakie podróż.?

Soule

Jestes przecie! Radzić mi towarzyszysz!

Scena 13ta

Ciż - Dabrow - polem Renata polem pani des Echarpelles, Francisko Ben.

Dabrow

Moja droga, interesa za.

brzymaty mnie. Szczęśliwie przyjechałaś?

/: chcą prowokować :/

Duke

/: nadstawiając rękę :/

Jak się masz!

/: przechodzi na drugą stronę
i idzie ku wyrostowi :/

Castillon

Czy twoja żona brzechę dała
dla Ciebie?

Daburon

Dla wszystkich dała.

Cardillon

Jak żądasz?

Dalberon

Żyta bodaj, - kiedy ją ca-
łuję zawsze ostre nos dmuch-
ję.

Rémeda

/: wchodząc środkiem :/

Kochany ojcze, jakże się
cieszę, że przyjechałeś
prosto na mój ślub.

Cardillon

Przywiozłem ci prezent ślubny
z Paryża.

Don

/ Państwo Don wchodzą
środkiem /

Des Echanges nelles, wilgoże
mi!

Castilian

Witaj kochany Don!

Don

Jakiż powód powrotu do
Europy, czy pisma ogłoszą
upadek?

Castilian

Bynajmniej, zwycięstwem
za wami!

Bun

Ho! ho! jaki cnoty. Ale
jakże on zblazowany – mówi..
świata się dobrze bawić i żyć..
umie.

Castillon

Nie przedziwby stary.

Bun

A jakże młody? dobrze?

Castillon

Swiebne!

Jean Bun

No patrzcie, a pisma głową,
że opłakane!

Castillon

Precioune!

Byu

Za mym bym serdecznego przyjaciela, niejakiego Alb. chwl. - Żwatz?

Castillon

Nie. -

Byu

To mnie dziwi - przecie to wasz prezes.

Castillon

Prezes - a - to prawda!

/: na stronie :/

Kochany Szwagierek - żeby go wszyscy djabli!

Bon

Muszę go bibowicie krapnąć o szczegóły dotyczące ciebie.

/: z ogrodu schodzi pani des Echaugnettes i Ludka :/

Cotillon

Wyborna myśl!

/: do siebie :/

Tak, pytaj, dużo się dowiesz!

/: idzie na lewo do Ludki :/

Scena 14ta

Ciż - Pani Pelibois, Pani Chevrel, Gustaw, Pani des Echauguettes - Służący.

Służący

(wchodzi anonsując)

Pani Pelibois!

Pni Pelibois

(wchodzi z prawej)

Pochwała kawyuka. Podobno mogł przyjechać - gdzież jest?

Castillon

Sukaj kuzynko.

Pdilbois

Nu! jak on wygląda! bie-
dak, zabija się pracą.

Castillon

Masz racyę, kuzynko!

Pdilbois

Ślimak śmieci nie sto-
ży.

Castillon

Dawno to pobie powiedzia-
łem...

Suziacy

/: zamyśla się :/

Pani Chevrel!

Chevrel

/: schodząc z Gustawem :/

Moja droga, wybacz że ci narobię subjekcyi z Guciem, ale nie miałam przy kim zostawić w domu tego dzia-
bełka.

Echangueles

Cherubinek zuczej! Dobrze żeś go przyprowadziła - śliczny dzieciak, śicznie wychowa-
ny.

Chevrel

Chevrel

Guciu, uktoś się.

Gustaw

Dzień dobry pani, a gdzie pani ma lot?

Edwangeldes

Jaki lot moje dziecko?

Gustaw

Bo papa powiedział dziś pan do nanny:, No, przynajmniej dzisiaj wejmy się porządnie lotu, który lak lubimy

Chevrel

Gucin! będziesz by cicho!
Pani droga, proszę nie zwra-
cać na to uwagi, dziecin-
kowi coś się przestyszało.

Echauguettes

Nie wątpię o tem.

Chevel

Forlepian przynieśli?

Echauguettes

O, tu właśnie stoi.

Castillon

Tak, po obiedzie posłuchamy
trochę.

Lonle

/: po cichu :/

Jak by się wyrwała? Tu nie Paryż.

Castillon

/: po cichu :/

Bardzo się kapitanem!

Chevrel

/: do pani Echaugnettes :/

Muszę wytłumaczyć pani mechanizm pantogrający. Trzeba tylko naciskać tę gumową gruszkę, a grać już będzie bez ustanku, dopóki nie przestanie się wskazówki

/ czarna gruba gumowa na cienkim gumowym rurce. /

Gustaw

Mamo, pokaż, jak się to robi!

Chevrel

Gucio! bądź cicho! albo odeślę cię do domu!

/ idzie na lewo do lonki /

Pani Dabrow! przepraszam się cenię, że panią tu spotykam! Mam dla niej serdeczne pozdrowienia od naszego ukochanego kanonika.

Soude

Kanonik zbyt surowo, że
zaczyna zajmować się taką
jak ja biedną grzesznicą!..

Castillon

Co by mówisz?

Soude

(chowając twarz rękawem)

Ah!..

Chevrel

Kanonik interesuje się bar-
dzo pani opieką nad pod-
rzutkami.

Soude

A przecież dzielki woławie-
nii się kanonika obzy-
wałam nagrodę cnoty.

Pelidbois

Pani ufundowała podob-
no jakąś nową ustawę
cję.

Louke

Dom poprawy dla zbłą-
kanych dziewcząt. Wzię-
łam sobie za obowiązek
zapewnić przyszłość mieszcz-
ślinym istotom, które upadły
przez brak opieki i moral-

uych wskazówek.

Chevrel

Skromny cel, droga pani!

Castillon

Ja mam pyszny sposób.
Pozienić podrudków do złotą
kamieni dziewczęcami a bez
dzie opieka i przyjaźń.

Wszyscy

Oh! oh!

(Goście wchodzą 5 panów
starych: młodych panie:)

Louise

Nie, panie, najprzód trzeba

je podnieść moralnie.

(Po cichu)

Twoja żona jest lubaj.

(idzie w głąb do ogrodu)

Chavignelles

Mój drogi, miarkuj się w wyrażeniach, zrotaszeka w obecności pani Dalburon.

(forlepianu gra)

Castillon

Racja!

Chevral

(Zaczyna grać forlepianu, który pisnął w rękach Gucio)

Gucio! chodź tutaj! pokaż bęben!

Gustaw

Ja chcę grać, mamo, daj mi grać!

/: wchodzą goście Generał żona i oficer stary - 4 :/

Chevrel

Jeżeli się jeszcze raz dot.. kniesz tej gruszki dostaniesz w skórę.

Gustaw

Wszystkie Mamo, kompromi.. tujesz się przy gościach.

Chevral

/: do pani Echarguettes :/

Chowam gruszkę pod pierzynkę, nie, by jej nie znajdzie.

/: wchodzą Mer-żona córka i ~~Emtodyk~~ /:pani Chevral chowa gruszkę pod poduszkę kanapy :/ pauza :/

Renata

Mamo! jużi tak późno a mój mąż nie wraca.

Echarguettes

A goście bynajmniej stanowczo nie zaprzestają

J: prawa - ochwolza

Jegomości - córka - młody: /

Echanguelles

Renata powiedz służbie, że
by pozwosita mnie do al.
Lanek. -

Renata

Dobrze mamo.

J: wychodzi na prawo: /

Echanguelles

Może państwo pacą przejść
do ogrodu.

J: Widać ogłebi gości,

którzy witają się z pa Echanguelles -

(Wszyscy wychodzą do ogrodu.)

Lorde

(na stronie do Castillona)

No kochany panie des Echangnelles, jakże ci się podobam w roli żacznej mieszczanki?

Castillon

Zatrwiatem, słowo honoru!

Lorde

Prawda? jakbym cale się nie nic innego nie robiła! Widzisz, robiłam cię z kredesem, Castillonku!

J: widząc zbliżającą się Echarguettes i Julię z ogrodu:/

Uwaga, cerber idzie!..

Echarguettes

Pani Daburon, może kie„
liszek madery?

Joule

Dziękuję kochanej pani, nie używam nigdy alkoho„ lu!... Podaj mi panie, panie des Echarguettes.

J: wychodzę do ogrodu na scenie pokój nie pozostaje przez Julię która porządkuje

Brestau:/

Scena 15ta

Dupont - Julia, potem Gas. Dillon.

Dupont

/: wchodzi z lewej :/

Ah! jestem nareszcie... Czy goście już się pochodzili?

Julia

Wszyscy - piją madere w ogrodzie... Ale pan nie zgad.. nie, kto jest jeszcze... pan des Echangnelles przyjechał!

Dupond

Miał przyjechać dopiero wie-
czorem.

Julka

A przyjechał teraz.

Dupond

Więc mój pan ojciec przy-
jechał, bardzo się cieszę, że go
poznam nareszcie! Zaden
jeszcze obiad, bal, a jutro...
Poczciwa Lucka, przebrać
ten i zaraz przy boku
swego ojca, starego żołnierza,
ani się domyśla, że w tej

chwili jej Pomponik przy-
gotowuje się do ślubu.
Ale co na to powiedzą moi
wszyscy przyjaciele, i ta stara
swatka... Castillon, który
pewnie w tej chwili jest już
uwięziony.

Castillon

(wchodzi środkiem:)

Dobrze, dobrze, już ja się
tem zajmę!...

(wchodzi śpiewając jakąś
kolwiek arię lub kuplet który
koniec w pierwszym akcie

(śpiewała – lub co gra.
Piano mechaniczne.)

Dupont

(z podziwieniem:)

Hę?

Castillon

Co widzę? Dupon!

Dupont

Ty? ty? tutaj?

Castillon

Czyś ty zwaryował?

Dupont

(z wściekłością:)

Zdaje się, że jestem zwaro.

Rony...

Castillon

Ależ miła niespodzianka!

Dupont

Nie, nie! nie mówmy nic!
nie otwierajmy ust, to będzie
nieszczęście! Uciekłem na
prowincyę, ukryłem miejsce
mego pobytu, nawet na-
zwisko zmieniłem, i mimo
wszystko to byłbym nie wy-
wąchało...

Castillon

Ależ...

Dupont

Milcz! Aha! myślałes so„
bie przybywając tu do Vivre:
„ Dowiem ~~się prawdzie wszystko~~
cił mnie za drzwi z Saryżu,
ale tu przyjmie mnie z
~~otwartemi rękami~~... przedstawi
swojej pożnicie i dowiedzie
swój wpływ na niego!.. Ale
nic z tego, Castillon, prze..
pachowałes!.

Castillon

Ależ...

Dupont

Milcz i wynoś się do li-
cha!

Castillon

Posłuchajże!...

Dupont

Nic nie słucham! Żuikaj,
albo prawotam służbę i każę
cię za drzwi wyrzucić.

Simon (do
Liż - Echavgnettes

Echavgnettes

(wchodzi drobnym)

Jesteś nareszcie, to dobrze. -

Dupont

Panie widzi tego nadzieja,
który się tu wkręcił? Ja
go nie znam: nie wiem,
kto to jest: nie mam z
nim nic wspólnego!

Echauguettes

Ależ to twój teść!

Dupont-Castillon

(z drżeniem:)

Hę?!...

(wielka pauza — gra:)

Dupont

Ten pan jest moim teściem?

Castillon

Ten pan jest moim krę-
cicielem?

Echanguelle

Tak jest, kazał nas za-
prosić.

[przedstawia:]

Pan des Echanguelles - pan
de Valleręay!.. Przybyłem
do ciebie jedynie, jestem
tego pewna! Aby chciałeś
mego męża wyjrzeć... A!..
Cóż.. księcia? nie możesz
przyjść do siebie.

Dupont

Nie mogę!

Castillon

/ do siebie /

To nadzwyczajne!

Echauguelles

Poznacie się lepiej przy sto-
le.

Castillon

/ na stronie /

Gdyby na powietrzu, jak
wy się dobrze znamy.

Echauguelles

No, no!... Trochę więcej ser-

szczerości. pomiędzy teściem
a zięciem... W dniu tak
uroczystym powinniście się
uściskać.

Dupont

Pani chce żebym...

Echauguelles

(do cichu)

Sprawisz mi przyjemność!

(Castillon i Dupont
całują się. Dupont daje
cichaczem kuksa Castillonowi)

O tak, tak! to do prawdy
wzruszające!... Teraz jesteśmy

już w komplecie - Każę
więc dać pierwszy dzwonek
do stołu.

/: wychodzi na prawo II
plan - po dzwonku praca :/

Dupont

Do bos! Castillon mówi
lesiem! -

Castillon

Pompon! mniejsze pozłm!

Dupont

Zrobić nadludzkie wysiłki,
żeby się pozbyć tego odwłoczenia i w końcu zostać jego

pięciem!.

/: dzwonek obiadowy :/

Nie, ja się chyba przebiorę!.

/: na scenę rozmowa gości :/

Castillon

/: wchodzi z głębi :/

Panie wadl z sobą! goście

nadchodzą

/: schodzą tarasem z ogrodu :/

Scena IV

Liz - Ben, pani Pelidbois,

pani chevrel, pani Ben,

Renata, pani des Echanges - goście na końcu domu.

/: schodzą z agrestu :/

Pan

Nareszcie obiad! nie powiem, żeby był zawcześnie —

/: do Dupont :/

A/ pani co? czyżbyś już był chory?

Dupont

Nie, to z gorąca.

pani Pan

Widocie, okropnie dzisiaj duszno!

Castillon

Burza wisi w powietrzu!?

Chevel

Pani Dubreuil mówiła to
samo przed chwilą.

/: Castillon idzie ku za
Dupont obejmując go. /

Renata

/: ku Dupont:/

Jaki pan blady!

Dupont

To burza. Przed chwilą spotkała
mnie niespodzianka.

Castillon

Nie kwicz na dziś, mój
zięciu...

/: cicho :/

muszę ci powiedzieć...

Renata

/: przerywając mu :/

Dokończycie rozmowy przy
stole. Trzeba przygotować
wyszak. - Kochany zięcie, po-
zwól panią Chevrel,
pana Żan pani Schitbois...

Żan

Ma się rozumieć. Przyjem-
ność po mojej stronie!...

Ronda

Mama z panem merem,
a ja z jenerałem.

Dupont

A ja?

Ronda

Dla ciebie zachowałam naj-
bardziej uroczą kobiecinkę z
całego towarzystwa.

Loude

(: zjawia się trochę wcześniej
w głębi, rozmawiając z jene-
ralem :)

Castillon

/: na stronę :/

Ojej! Dachówka na łeb leci!.

Ronda

Pani pozwoli przedstawić

sobie mojego męża...

Lorde - Dupont

/: jednocześnie upuszczony się :/

Ah!!!...

BIBLJOTEKA
TEATRU WIELKIEGO
ZARZĄDU MIEJSKIEGO
w król. stoł m. Lwowie

/: Lorde widzi, upadły i pada w ramiona jenerała - a Dupont w ramiona Gaski. Zasłona :/

Wszyscy

— Co się stało? co się stało?!

/: skupiają się przy panu Dubrow-Dolicz :/

Castillon

/: szybko :/

Słowiczku ci, że to nie był kamień!

/: grupa, kurtyna szybko na dół :/

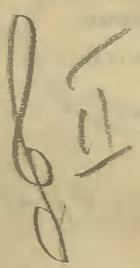

Kurtyna

1½ Cos

Akt trzeci

/: Dekoracya ta sama, noc, świadło na scenie, bufet nakryty na przodzie z lewej, drzwi prawe, szklanki i t. p. obok bufetu na krześle lampiony, stołek, - za kulisami z prawej gwar, głośna rozmowa :/

Scena I

Julia - Franciszek

/: przy podniesieniu zasłony

Julia i Franciszek krzątają

ustawiając bufet. /

Julia

Tak, wreszcie wszystko w

porządku; to mi będzie

dobrze.

Franciszek

Smaczny bufecik! Potknął

bym go z przyjemnością!

Julia

Obejdzi się smakiem, goście

po kawiarniach nie wiele nam

kosztowali! To leży o Tobie,

tam w kuchni dla nas

cały kalesz ~~kiełbasek~~, kilo wego mięsa, ~~różnych ko-~~ ~~lorek~~ butelkę bordeaux.

Franciszek

Czy ja nie mam już nic do roboty?

Julia

Owszem, weź kalarki, po-rozwieszaj je w ogrodzie. Sam chce, żeby było bardzo wid-no.

Franciszek

Boi się, żeby goście nie dokazywali po krzaczkach.

Julia

Zapewne. Są jeszcze przy stole. Jak oni jedzą, to nie do uwierzenia! Szar.. dziwe beczki Adelaidy! A jak krzyczą, nikt by się nie domyślił, że obok leży chora osoba.

Franciszek

Pani Dobrow? co jej jest?

Julia

Zastabta niesprzieczanie! Polem zagrała komedyą

ataku nerwowego. Jej się coś musiało przytrafić...

Franciszek

A może pan de Vallorgny przypomniał jej kogoś, kogo kochała?

Scena 2ga

Liz - Dupont

/: wchodząc z prawej drugi plan :/

Julio!

Julia

Słucham!

Dupont

Jak się ma pani Dabu..
ron?

Julia

Nie gorzej, proszę pana.
W tej chwili jest zupełnie
spokojna...

/: wskazuje lewą 1 plan :/

Pan Daburon jest przy
niej.

/: Francisca wychodzi na
lewo 2gi plan :/

Daburon Dupont

Czy nie przydam nikogo?

Julia

Nie, proszę pana... Słucha się zdaje, że to nic groźnego..

Dupont

Nic groźnego dla ciebie!

Julia

Pewnie nie długo wołanie.

Dupont

Tajnie tego się najwięcej boję.

Julia

Jakto? pan się obawia?

Dupont

Tak. Trzeba czuwać nad nią, żeby jej niczego niebrakowało. Pani des Echangneles bardzo na tem zależy.

Julia

Niech pan będzie spokojny.

Scena 3cia

Liz - Castillon

Castillon

/: wchodząc :/

Mój drogi. przyjaciel umie

po ciebie.

Dupont

/: kłaniy podźmuchuje na lewo :/

Zaraz idę!

Castillon

Obiad się kończy, każdają żebyś przyszedł...

Dupont

Dopiero głowę brać.

Julia

No! no! no!...

Castillon

/: do Julii kłania się :/

Słuchaj, idź-no do kuchni
i zobacz, czy mnie kawy
nie ma.-

Julia

Dobrze proszę pana!.

/ wychodzi środkiem /

Scena 4ta

Dupont - Coalillon jakem
Renata.

Coalillon

/ do Duponta /

Słyszysz, stróża podglada..
proszę cię, nie rób takich

winn...

Dupont

Niepokój mnie ogarnia.

Castillon

Dlaczego? wszystko się ja-
koś ułożyło! Najprzód lud-
ka prowadzata!..

Dupont

Polem zapóźnowata sobie
zdak nerwowy.. A kłóż wie,
że przeciwnie co ~~kobieta~~ ono jeszcze pow
~~zechce gadać w ciągu prze-~~
~~wlekłego ataku nerwowego.~~

Castillon

Fra. la. la-la! Złobiedy
to jak karty do grania,
mają głowę od góry i od
dołu.. Zresztą Lindka używa
najlepszej opinii w całej
okolicy, gdyby nawet coś
wypaplała, nie uwierzyliby.
Moja żona niema naj-
mniejszego podejrzenia. Wszyst.
ko złożono na karb burzy.

Dupond

Mąż Lindki oświadczył
nawet, że ona często podlega
tej niedyspozycji...

Castillon

Zuch! A Renata?

Dupont

Wmówiłem w nią, że Dawison jest główną przyczyną wszystkiego, że nadchodzi żonę! ... Uwierzyła.

Castillon

Więc czegóż się boisz?

Dupont

Wybuchu. Łudzę niebawem wstanie, a by ją kwasz - kiedy wpadnie w pasyą - zobaczenie, podług jej wyrażenia,

hece.

Castillon

To cię odnieży kłamać stary
Sompone...

Dupont

Castillon!

Castillon

Nie Castillon - nieszczęsny!
des Echanguelles! oh! twoja
żona!...

Renata

/: schodząc z prawej :/

No i cóż? czekamy na was.
Stoi czyny deser... Krzysia

kolej na dorady..

Dupont

Za chwilę wracamy do was.

Renata

/: do Basilleusa :/

Żeby się ożenić czegoś podobnego po Drabuzu?.. Malderelować lak biedną kobietę, która jest uosobie- niem wszystkich cnót.. A! nie wygląda na złego człowieka -

Dupont

Tam bywają najgorsi!

Lena St.

Liż - Dabiron

/: Dabiron przywołuje :/

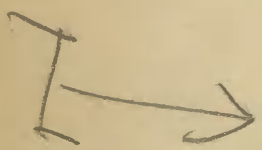

Castillon

No? cóż nowego?

Dabiron

Żupełnie dobrze! Za godzinę
będzie mi ~~będzie~~ zabranie

Dupont

/: do Renaty :/

Przypatrz się tylko, jak
mizka progowi kryje się pod

za dobrodziejską maską

Renata

Prawda!

Jaburon

W każdym razie niebezpieczne jest w nagłe jej zakłócenie...

Renata

Nic złośliwego! Biedna dobroczyńca do ostateczności...

Jaburon

/z zdziwieniem:/

Do jakiej ostateczności?

Lucinda

Dajmy temu lepiej pokój.

Daburon

Tak: mówiła nieprzytom-
nie, wyobraźcie sobie.

Basilion

/: po cichu do Duponta:/

Ej, gwałtu!

Daburon

Mówiła dziwne rzeczy.

Dupont

Nie można brać pod uwa-
gę tego, co kobieta mówi w
takich wypadkach.

Dabrow

Zostawcza wyraz, którego
nie mogłem zrozumieć, pow.
Barzata uporczywie: „Pan
pan-pompon-pompowik!“

Renata

Biedactwo!

Dabrow

Powtarzała: „nie mam Pan
pana! już po moim Pan
panku!“

(śmiech)

Co to może znaczyć?

Renata

Zapewne jakaś dobrica po-
bitka z pomponikiem na
wenlę Dobrotyma. –

Dupon

Niezawodnie. –

Daburon

Musiała mieć halucynacje,
bo mówiła jeszcze: „wotrębne
kwiercę. wotrębne kwiercę.
Wielbłąd.“

Wazyey

Oh!

Renala

J: do Castillone./

Wiórzisz, ojcze, nie trzeba
było opowiadać byle o two-
ich podróżach po pustyni."

Dupont

Właśnie!...

Daburon

Jolem krzyczała bezustanku
nie, zrobię hecę, zrobię hecę!"

Dupont

(: do siebie :)

Hecę? Zemdleję! Teraz mnie
stąd!

Daburon

Szkoniec - a to jizi majsil.

więcej - wzięła mnie za
ręce i uścisnęła przepraszając
„ Ty jeszcze jesteś najlepszy,
mój drogi..“ Nigdy nie wy-
działem jej tak czułą. A
teraz, kiedy małżonka mo-
ja już wchodzi, idę jeść!

Dupont

Ależ niepodobna - nie pu-
szczę zostawiać jej samej.-

Castillon

Nie można!

Daburon

Powiadam wam, że już

zupełnie zdrowa! Za chwilę
będzie z wami kawiczyła!

Dupont

To niepodobieństwo!

Renata

Podaj mi prawicę kuzynie!

/: odchodzą :/

Dupont

/: do Castillona :/

Słyszałeś? będzie hecza! ~~Ja~~
~~ten mój będzie~~ - małżeństwo
zerwane - skandal - ale mój
los!..

Castillon

Spróbuję utożsić to jakoś,
skłonię ją na obrazy i
jak tylko Lorde wyjdzie
ze swego pokoju spróbuję
rozbroić ją. –

Dupont

Ona jest odważna!

Castillon

Kiecam jej jakiś klejnot.

Dupont

Nie jest łakomą!

Castillon

Jakąś winę pieniędzy.

Dupont

Nie jest chciwa.

Carillon

A cóż u licha? żadnej wa..
dy nie ma ta kobieta?

Dupont

Żadnej. –

Gtowy

/ za scena: /

Pan młody! Pan młody!

Dupont

/ ze złością: /

Pan młody, pan młody!
Rób co mowią, byle było
dobrze.

/: wychodzi :/

Chłopcy

/: za pcmą :/

Zdrowie pana młodego!

Słowa 6ta

Coulillon - Soule.

Coulillon

Zdrowie pana młodego! Że.
mi nie brak, zdrowia
tylko burza się przybliża!
Jakby ją odegnać? Ciężkiej
podjąłem się misyi..

/: dorke ukarnyj się a

(lewej)

Castillon

Ona!

Głosy

(za pcna)

Zdrowie państwa mtodych!

(Lorde przybiega ku prawej, Castillon łapie ją)

Castillon

Gdzie by uciekła?

Lorde

Wypoliczkować tego nędzni-
ka, który mnie oszukał. —

Castillon

Nie zrobisz tego! ~~Ja nie~~
domyślają się nawet! nie
zechcesz przecie psuć za-
bawy!

Laure

Może poprosić ciebie o
pozwolenie na eksploatowanie
papiery?.. Wystarczy cała
prawda przed wszystkimi!
tak!!

Castillon

Cóż powiesz?

Laure

Że to mój kochanek!

Castillon

Nie uwierzę ci.

Louis

Uwierzę! opowiem takie szczegóły... a jeżeli spróbuje bronić się, pozbiję mu łeb jedną uderzoną widzę.

Castillon

Pomyśl lepiej, że byś sporo... sobie zgubisz i piebie

Louis

To mi wszystko jedno! Ale się zemszczę! Ha! tak! jego szczęście, że mi się

przed chwilą zrobiło głupio.
Ale co mi się należy, nie
minie go!..

Castillon

Nie podniecaj się!

Soule

Nie, pyszny sobie jesteś!
Jakbo, niema jeszcze nie..
siąca opuszczam mego ko..
chanka, on mnie odprowa..
dza na stacyą kolei, ca..
łuje mnie, przysięga że
mi będzie wierny, że o
mnie tylko będzie myślał,

że powrotu mego będzie
oczekiwał w pośpiechu i po-
kucie, płacze... Lak, ten
pan płacze... ja oślica pła-
czę łakże, aż się kałuża
utworzyła na stacyi - na
moc zmajdnę go tu ozien-
nym! puścił mnie w trakcie!
Nieuprzedził nawet. Ty
chcesz, żebym to połknęła
spokojnie? O, nie!...

Castelon

Ludzko, pomówmy rozum-
nie!..

Laure

Nie chcę umrzeć pozwól!
Słyszysz: Zresztą nie mogę!

[Zrzuca się z tarasu]

Ah! Castillon! Castillon!..
jaka ja nieszczęśliwa!..

[Pada mu w ramiona]

Castillon

[Na stronie]

Żyje! to już dobrze!

[Głośno]

Uspokój się!..

Laure

[Wyrywając mu się]

Trzeba niezawodnie pozbyć się!
po byłych przyrzeczeniach, ~~że~~ ja
byłam jego pierwszym po-
wabieniem, mnie kobiety nie istniały dla
niego. Zadrżał, gdym po-
święcenie jego wystawiła na
~~próbę~~. Przysięgał, że kochać
zawsze będzie do śmierci. Ah!
wiedział! obrzydliwy wiel-
kład!...

Castillon

(: usiłuje prowadzić ją:)

Ależ moja droga, kawa.

herskie przysięgi kończą się tak zwykle.

Laure

/ Płacząc /

Trudno postąpić ze mną.

Castillon

Kiedy mężczyzna opuszcza kobietę, zawsze to bywa niezbyt czysto.

Laure

W każdym razie, książe de Richelieu nie postąpiłby tak!

Castillon

Żeby to może w inny sposób, ale żałosne byłoby to prawo.

Ludka

Okłamać mnie i tego dziecka.. wiedzieć nikt nie mógł, oprócz.. nikt się nie spodziewał mnie o tem.

Castillon

A gdyby cię był uprzedził?

Ludka

Głupi! byłabym mu przeszkodziła!...

Castillon

Więc miał rację, że tego nie uczynił. A by czy mu powiedziała, że jesteś zazdrością?

Soulé

To zupełnie co innego.

Castillon

A! boję boryc przed chwilą o podwójnej cyganerii?

Soulé

Oh! nie zawracaj mi głowy bezdziami, kiedy mam zmartwienie. Pocwaro, zaplaci on mi za to!...

Castillon

A opinia jakiej ku mazi-
wasz?

Ludwika

Opinia? gwiżdżę na nią!

Castillon

Ah!..

Ludwika

Nic mnie nie powstrzyma!..
[wstaje i przechodzi]
Dowiodę się, że jestem bo-
hatą!.. bom lepiej. Za jed-
nego zbrukanego wezmę dru-
giego i będę go miała!...

Castillon

Zastanów-że się; twój umysł
nie ma pomiędzy.

/: Franciszek ukazuje się
z ogrodu :/

Lucie

/: po cichu :/

Ha! Służący!

/: Franciszek wychodzi na
lewo :/ Służący wbiega za..
biera młotek; wychodzi :/

Castillon

A widzisz, że obraz o opi..
nie! Nierozwagą popsuł tabyś

wszystko! Źle z tobą postą-
piono...

Lucie

/ z gorzko /

Ech! mądrzy!

Cadillon

Ty jednak nie odpowiadaj
złem na złe! Szkoda wyde-
wać z piękney swej roli
i przebaczyć jak przystało
na dobrą chrześcianke; pet-
ną miłości bliźniego.

/ na stronie /

To mi się udało!

/ głośno: /

Sceras zrobić na złość
człowieczkowi, który cię ko-
cha! który by kochał
jeszcze. Chcesz zabrać naj-
milsze wspomnienia, a wszak
wspomnienie, to najlepsza
cząstka każdego związku.

Lande

Castillon!

Castillon

/ na stronie: /

Co? Słodzie jak po
maśle!..

Ludka

Wiem, że nie miałam
słuszności, już nie jestem
zła, nie, nie! —

Castillon

Więc hazy nie będzie?

Ludka

Nie będzie. —

Castillon

Chwała Bogu!

Ludka

Pod warunkiem, że Pan
pana już nie pobaczę, ina-
czej nie odpowiadam za

siebie.

Castillon

Do licha, alez to bedzie trudno!

Louvka

Wracam do mego pokoju, a jutro po świcie odjeżdżam. Ah! Castillon! Gdyby nie ty, byłaby to fatalna chwila!

Castillon

Louvka! Dla czegoś ty przeniosła siedzenie Jou-pona?

Soudka

Dobry dabie! Przecież ty
takie jesteś pionaty. Nie,
to się wśród nocna! Za..
tedwie ezłowiek wygrzebie
sobie jakiego takiego chłop..
co z ludzką facjatą.. prosz!..
dowiadujesz się, że pionaty!

Castillon

To prawna gwarancya! Z
mężczyznami, to tak jak
z grzybami: trzeba aby ich
kto' spróbował przedtem. Więc
mogę liczyć?.. nie będzie

hacy!

Ludka

Nie będzie!

Scena 4ma

Liz - Dąbrow

Dąbrow

/:wchodzac:/

Do Echangueldes! na ciebie kolej z kasem!

Castillon

/:wychodząc:/

Pompon uradowany!

Dąbrow

Simpson: Cóż, moja droga?

Lwolska

Dajże mi pokój, proszę cię!...

Daburon

Odpychasz mnie?; to dowód, że ci jest lepiej! Może pój.. dziesz wypić zdrowie państwa młodych?

Lwolska

Nie — jestem jeszcze ostatnio. Przejdę się więc trochę po ogrodzie, a za chwilę wrócę do mego pokoju.

(Julia wchodzi z oklan.
Sami, którzy pozostają na
bufecie.)

Dabuzon

Nie potrzebujesz niczego
odemnie?

Loule

(wchodząc na lewo
1 plan.)

Od ciebie? jak można mój.
mniej.

Scena 8ma

Dabuzon - Julia potem Fran.

Cabis.

Dabrow

Zupełnie jiż przepsta do siebie.

Julia

Zdaje się, proszę pana,
Ah, żeby tak więcej było
takich małżeństw, to pew..
wieby się świat skończył
niedługo.

Dabrow

Masz racyę - ale słuchajno
Julciu!

Julia.

/ cofając się /

Co?

Daburon

Mam ci coś powiedzieć.

Julia.

Dobrze, ale niech pan pokryjma tę tacę!....

/ podaje mu tacę ze szklankami /

w ten sposób będę zaberpię.. czona. A teraz słucham!

Daburon

Którędy wchodzi się do twego pokoju?

Julia

Przez nieostrożność i kaprys!

Dabrow

A kwestyi drogi niema?

Julia

Nie!

Francolin

(z chodząc z lewej strony kompletnie ogolony)

Moja panienko!

Julia

Co pan sobie życzy?

Francolin

Proszę panienkę moją kartkę

pani des Echaignolles -
pragnę z nią pomówić".

Julia

/: wychodząc :/

Dobrze, panie.

/: na stronie :/

Zdaje mi się, że ja pana
tę twarz /

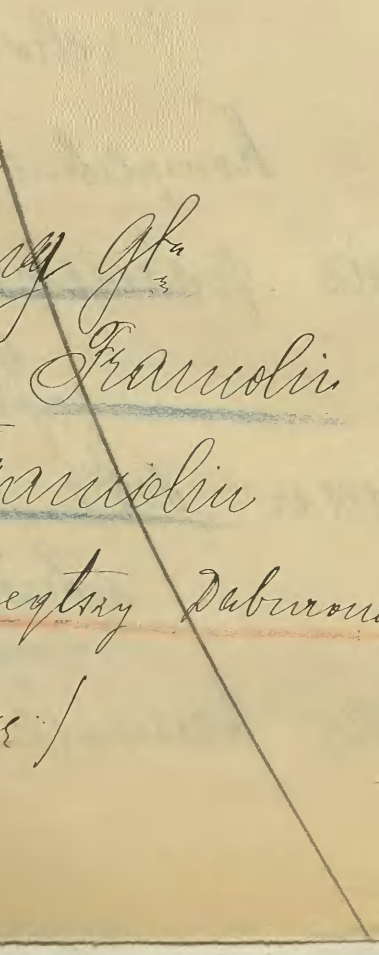

Sceny 6ta

Duburon - Francolin

Francolin

/: spostrzegłszy Duburona wiodącego
tego Lacy :/

To pewno kamerdyner!
Mój kochany, jak dawno
siedzą przy obiedzie?

Daburon

/ urażony skrzywiając twarz /
Pan się myli - ja nie jestem
lokajem, jestem gościem!

Francolin

Ah!... wszak to pan...

Daburon

Jakto? pan mnie znasz?

Francolin

Jestem Francolin - grałśmy
wczoraj w bilard w Sevres -

Daburon

[: Ciszej :]

Cicho!

Francolin

Dlaczego? czy kto chory?

Daburon

Nie chciałbym, żeby ktokolwiek wiedział o moich wycieczkach do Sevres. Mam ważne powody.

Francolin

Dlaczego przyglądasz mi się pan tak ciekawie?

Daburon

Przyglądam się, bo zaszła jakaś zmiana w pańskiej fizyognomii. Ah! mam! ogolił pan wąsy i brodę. Czy do jakiéś roli?

Francolin

Nie, ogolono mnie w domu wariatów! Ale biada le- mań, co mnie tak urządził! Żdaje się, że krążam na obiad weselny?

Dabiron

Jedzą właśnie deser, przedtem na chwilę kwadrowy

body na haleran, pozwoli
pan, że się oddalę.

Francolin

A! nie chcę przeszkadzać.

Daburon

Przyślę tu panią panią
des Echaugnettes.

(Wychodzi)

Scena 10ta

Francolin - Echaugnettes,
potem Loude

Francolin

Ciekaw jestem jak mnie

przyjmie.

/: przy bufecie :/

Ładnie tu, znać dosta-
łek zamożnego domu...

/: pije :/

Kiedy sobie pomyślę, że
gdyby nie ten łobr Dupont,
ja byłbym został dzisiaj
właścicielem tego domu...

Echangrades

/: wchodzi z prawej :/

Francolin! Bytam pana,
że pan przyjechał.

Francolin

otrzymałem zaproszenie
pani. –

Echaugnettes

Ah! należało się to pani.
Przed chwilą mówiłem
potajemnie do pańskiego ku-
zyna, że małżeństwo to,
pani po części zawdzięcza
czary.

Francolin

Ja zaś zawdzięczam mu..
żywości zerwanie mojego....

Echaugnettes

Panie! nie piątej pan

tego; byłbyś bardzo złym
mężem, wierzaj mi pan...
a że małżeństwo zerwane,
to przecież nie psuje opinii
mężczyźnie...

Francolin

Ja to nie mam żadnej
urazy do Duponda...

Echangeables

Więc za cóż?

Francolin

Czy pani nie zauważyła,
że zostałem kompletnie
ogolony?..

Echauguelles

Prawda! nie dobrze z tem
panu, wyglądasz jak
trupem.

Francolin

To kochany kuzynek tak
mnie przeraził... Gdy się
dowiedziałem, że mnie pod
[redacted] tak bawić
bawić! Pobiegłem do niego,
wyprawiłem mu straszną
scenę. Wpadłem w taką
wściekłość, że będzie, bliźny
potrzebie zakrzyczał warjata,

wzięli mnie na niego
i zaprowadzili do domu
obtożanych. Tam powinno
gwałtownej operacji z mej
strony, ogolili mnie do
skóry i zaprowadzili pod
prysznic. Jak pani, pod
prysznic!

Echinguelles

To doskonale!

Francolin

Wypuścili mnie na wolność
dopiero na drugi dzień.

Echinguelles

No, a ten drugi? praw-
dziwy wrzjał?

Francolin

~~Udawał~~ udrapowany prze-
ścieradłem wcześ prosto do mnie,,
sterjum oprac granicz-
nych przedstawić się jako
putban Zanzibaru!

Echaurchès

Pewnie go uwięzili?

Francolin

Uwięzyli mnń i przez osm
dni oprowadzali go po
Paryżu na koszt rządu. To

mu doskonale zrobito i pzą..
Dowi bakzie.

Echangeables

Więc o cóż panu chodzi?

Francolin

O to, że mnie ogolono ośmie..
szono i wystrychnięto na
dudka.

Echangeables

Ja na paryskiem miejscu
zaprotestowałbym o całej awan..
turze i przekazałabym.

Francolin

O nie! Ja się muszę zemścić

na dworcie, przysiągłem
to sobie!

Echangueldes

A ja pana radzę pro-
szę, pan się pogodzi z
moim zięciem i jutro
będzie pan na ślubie.

Francolin

Dobrze, ale z jadem wśród
kłośći po sercu.

Echangueldes

A teraz pójdziesz pan tam,
czyć na tak, proszę o to!

Francolin

Dobrze!

Echangueckes

/: Loube z tej dwili śpią..
oni się na lewo 1 plan idą..
mnie się ku ogrodowi :/

Ah! kochana pani!

/: do Francoise :/

Przepraszam pana! Ale i
cóż? nie czuję już pani
ostabienia?

Francoise

Co widzę?

Loube

Rzeczywiście! Dziękuję pani!

Francolin

(: na stronę :)

Ja się nie mylę, to ona!

Soule

Przejdę się trochę po ogro-
dzie, a jutro nie będzie
już śladu...

(: wychodzi głęboką :)

Scena IIIta

Ciż bez Soule

Francolin

(: na stronę :)

Jest ona! ta figura! to

Laurka. Co za szczęście ze strony Dupanda!

/do pani Echaugnettes/

Pani! kto jest ta Dama, która wypada z tej chwili?

Echaugnettes

Dlaczego się pan pyta?

Francolin

Bo zdaje mi się, że to jest kuzyna mi kokota.

Echaugnettes

Ah! Mylisz się pan. To najcudniejsza kobieta pod

Francu, zdroba całej oko-
licy, kościoła bez kawa-
łu.

Francolin

To dziwne, przysięgłbym,
że to kochanka księcia pa-
ni!

Echaugnettes

Kochanka? Mojego księcia?

Francol

Tak, prawna żonka.

Echaugnettes

(śmiejąc się)

Żdaje się pani! Ta pani

jest wzorem cnoty!

Francolin

Uhm! wiem dobrze co mó-
wię!

Echauguettes

Nie! gdyby się dowiedziała
za kogo ją pan bierze,
oczy by pani wydrapała!

Francolin

(z przekorą)

Zapewniam panią, że to
Judka, Judka kłóci się
pani nazwyć tu wprowa-
dzić!..

Echangueles

Franciszku! nie podawaj
pani tego, bo cię wyśmieją.

/: Franciszku idzie ku
oknu :/

Scena 12ta

Ciż - pani Bru potem Ca-
stillon

pani Bru

/: wchodząc :/ do jadalni :/

Moja droga, czy mnowi
co zaszło? twoja niewiec-
ność zatrwożyła wszystkich.

Echangelles

Nic nie szkodzi! Sowiel przedstawic sobie kuzyna mego zięcia: pan Francolin, profesor!

Pani Żyn

Słyszałam wiele o pani od mojej przyjaciółki, która jest nauczycielką w Sewres.

Francolin

To mnie cieszy. Wiadomo pani zatem, że jestem człowiekiem dawnej nauki i trzeźwego sądu... ~~Pani portret~~

~~Do Bożej~~

(idzie w głąb ku ogrodowi)

Jean Bru

Czego on chce?

Francolin

Tylko proszę o cierpliwość. Kto jest tamta dama?

Jean Bru

Tamta dama to...

Echangnette

Wyobraź sobie, że pan Francolin wziął moją kurtynkę Ludwika za jedną z tych... no wiesz.

(: po cichu :)

Łobiel z półświadka.

Jaui Bru

(: śmiejąc się :)

Ależ to szaleństwo!

(: idzie na prawo :)

Francolin do ogrodu :)

Echauguettes

(: nagle spoważniała :)

Mój Boże! prawda przecież
to warjat!

Jaui Bru

(: wystraszona

Warjat? trzebaż było uprzedzić!

Echungwedles

Przyznał się nawet, że
był zaproszony w domu
~~Wrzgadów~~, a ja nie wiedząc
o tem zaprosiłam go na
bal!..

Pani Bru

Co za brak przezorności!

/ widać wchodzącego z prawej
Castillona, który mówi o
karlisz z japahn./

Castillon

Gdzie są cygara?

Franciolin

A! pan Castillon!

Castillon

Do kroćset! Francolin!

Francolin

/: chodząc na prędce :/

Oto wtajnie jeden z bliźniych przyjaciół księcia pani towarzysz tej zabawki!

Echauguettes

Kto taki? gdzie?

Francolin

Pan Castillon!

Echauguettes

/: do pani Bris :/

No widzi pani, teraz
żonowi czepia się mojego
męża!

/: głośno:/

Stój panie Francolin - pan
się myli. Ten pan przy-
był dzisiaj wprost z Pa-
ryża!

Francolin

/: z wściekłością:/

Ece! dosyć już tych ko-
medyj!

Jean Bon

/: żywo:/

Tak, tak, ma pan słuszność!

/: po cichu do Echaugnelle :/

Nie trzeba mu się sprzeciwiać, bo wpadnie w furję –

Francolin

Jakto? więc pan nie jesteś ~~Francolin~~ Castillon?

Castillon

Ależ...

Echaugnelles

Ale jest, jest...

/: po cichu do Castillona :/

To człowiek nie spotyka się...

przemów, nie zaprzeczaj mu.

Castillon

Bądź spokojna!

Francolin

Cieszę się, że pana spotykam - wyprowadzisz mnie z pewnej wątpliwości...

Echangades

~~Pani Bra~~ oddalimy się---- prawowie mają że sobą do pomówienia.

Francolin

Ależ pani - przedewszystkiem trzeba...

Echnaton

Tak, tak, wiadoma rzecz!
Pan jesteś pośrednim Słońca,
ojcem! zastępcą pana z
panem Castillon!

/: wychodzą na prawo do
jaskini :/

Scena 13ta

Francoltin - Castillon
Castillon

/: na stronie :/

Poczekaj kochanku, naprawdę
dziś bzika dostaniesz!..

/: głośno :/

Więc o co panu właściwie chodzi?

Francolin

Panie, widziałem na własne oczy, jak przeszła przez ten pokój kochanka mojego kuzyna Dupont, tak zwana Lindka, wie pan?

Castillon

Nie, nie wiem.

Francolin

Lindka płacze się w tym domu pod katalpami nazwie.

skiem, uprzedziłem o tem
pania domu, ale cóż kiedy
to stara indyczka...

Castillon

Panie, nie znam pana,
ale proszę, abyś użył grzeczniej się wyrażać o pani des
Echauguettes.

Francolin

Dlaczego?

Castillon

Bo to moja żona!

Francolin

To?

Castillon

/: na stronie :/

S/ widzisz, mam! tego się nie spodziewał! A teraz do Pampona, trzeba go ekwipować dziś zawiadomić.

/: wychodzi na prawo 2ga plan: wchodzi Julia :/

Scena 12ta

Julia. Francolin potem Dabuzon.

Francolin

Jego żona!

(do Julii)

Panienko, nie mogłabyś mi wyświadczyć małej przysługi? Masz tu pięć franków... A teraz uszczypnij mnie... tyleko mocno!...

Julia

Cóż to za oryginał? Doskonale!

(uszczypnie go)

Francolin

Ej! dziękuję! ja nie śpię!... Czuję, więc jestem. A teraz powiedz mi, jak się nazywa ten pan, który dopiero co tu

wyszedł?

Julia

Mąż waszej pani, pan
des Echrangnelles.

Francolin

Jesteś tego pewna?

Julia

/z twierdzeniem/

Najpewniejsza!

Francolin

Jak dawno dzieje się ten
pan z twoją panią?

Julia

Pięć lat temu. Czy to jest

wszystko?

Francolin

Wszystko!..

/: Julia odchodzi :/

Aj. aj.! aj. aj.! .. Czyżby mi się naprawdę klepki powięzły.

/: widzi w głąb :/

Ależ to ona! Jestem tego pewny!

Duburon

/: wchodząc :/

Panie Francolin - zostawiono pana samego. Czemu się

pan tak przypadnijesz?

Francolin

Panie. Zaledwie od godziny znajduję się w tem mieście, a spotykają mnie rzeczy zdumiewające... Odkryłem na przykład, że kobieca mięsień biceps w Vitre nie jest innem jak pariską kokolą.

Daburon

Nie błagujesz pan! Kokotka w tej prostytut!

Francolin

Poznałem ją, jestem pewny.

Dubrow

Gdzie ona jest? niechże ją zobaczę.

Franchin

Proszę pana, ban w ogro-
dzie - pańcia właśnie tą-
dy szła.

Dubrow

/ patrząc: /

Tak kobieta...

/ wybucha śmiechem: /

E! mój panie! pan jesteś
chory!

Franchin

Ależ zapewniam pana..

Dubois

/: daje mu klapsa w

twarz :/

Dziwaku jakiś - opamiętaj

się, to moja żona!..

Scena 15ta

Liz - Louis, Francolin

Francolin

/: sam :/

Słabo się! pozimu mój

przeczuwanie: Mam widocznie

wiązm!

Dabiron

/wchodząc z dołu:/

Proszę cię —

Louis

Nie mięszaj się do tego, co do ciebie, nie należy.

Francolin

/na stronie:/

Wystrychnięto mnie na dudka!
Z dołu!

Dabiron

Chodź za mną do sali ja, dalej — w tej chwili palą cygara, dobre cygara.

Franciszek

/: podnosi :/

Przepraszam. Jeżeli pan pozwoli, będę pana kowa.. uczyć. -

Louis

/: na stronę :/

Ale skąd znów wyjazd?

Dubois

/: do Louis :/

Żono, przedstawiam ci profe.. sora Franciszka.

Louis

/: na stronie :/

Książę Pompona.

Francolin

/: na stronie :/

Zgnieciu!

/: głośno :/

Pani, proszę mi wybaczyć pomyłkę, której dopuściłem się przed chwilą.

Daburon

Aha! prawda! opowiedz to panu mojej żonie, ubawi się. Do widzenia!

/: wychodzi na prawo :/

Scena 16ta

Vonde - Francolin potem Dupont.

Vonde

(na stronie)

Czyżby mnie poznał?

(głośno)

O cóż chodzi łaskawy panie?

Francolin

O, mnie nieporozumienie.

Wyobraź pani sobie że jestem

żywym portretem pewnej

osoby którą spotkałem w

Paryżu...

Loude

Nie może być!

/: na stronie :/

Wiem co będzie dalej.

Francolin

Bardzo... bardzo taktnej osób...
ki...

Loude

No proszę, - kłóci to taki?

Francolin

Loudka!

Loude

Loudka?

Francolin

Saute! kochanka mojego dr.
Pana Dupont.

Saute

Pan! jak pan śmie po-
równywać mnie... Do cie-
bawe

Francolin

Bardzo ciekawe!

/na stronie/

Trzyma się ostro, ale bo
nic!

Saute

Oblalecznie, wszyscy pochodzimy

od Adama i Ewy.

Francolin

Zwłaszcza od Ewy.

Laude

Moja postać jest widowiskowo zwyczajna, kamuflaż!

Francolin

Pompon!

Laude

Co takiego?

Francolin

Absolutnie mi pani o banalnej postaci, więc przynajmniej na mnie mój kamuflaż...

Lorde

Ah! tak?

Francolin

/: na stronę: żły:/

Wystrychnęło mnie na dudka!
Ze środka!

Lorde

/: na stronę:/

Wszystko jak widzę!

/: głośno:/

Ah! już mi się chce. Może
i pan pozwoli kieliszek
szampana dobrze?

Francolin

/ na stronie /

Oh! co za mysł!

/ głośno /

Z przyjemnością

Loude

/ wahała, wypili /

Jakże pani smakuje?

Francolin

Dobry - bardzo dobry - lekki
ochłodzi ich na 2 godki!..

Loude

Widocie! dziecko pić po
mocie!

Francolin

Żalem tęskawa pani jest
kuzynką pany młodej.

Ludę

Jak, panie, dlieką kůzyn..
kę...

J: nalewa :/

Frankohu

Wtakim razie pijmy na
zdrowie młodej pary!

Ludę

J: jeśi trochę podrzucona :/

Jak - w dzieci... tak.. wroky..
.tłym.. mojma sobie... trochę
przewrócić!...

Francolin

[na stronę]

To Lucka.

[nalewa jej]

Jakie też pani zdanie o panu Antonim?

Lucie

Phi! tak sobie — ani źle, ani dobrze! — trochę... jakby to powiedzieć... trochę tak...

[grzeje]

Francolin

[na stronę]

Szampan już działa!

/głośno/

Dobrze wychowana!

Soule

O, tak! ona zdradzać będzie
dziś mężа tylko z oficerami
wyższej rangi.

Francolin

Ale bardzo dobrze wychowana.
Jak pani sądzi?

Soule

I to się należy Dupontowi!

Francolin

Dlaczego?

Soule

Bo podstępił mi kazanie.

Francolin

Względem kogo?

Doule

(pijana)

Względem kogo? on się pyta względem kogo? trzeba!

Francolin

(na stronie)

Wypadło mi na Dudka - to Doudka!

Dupond

(z chodzenia)

Francolin!

Francolin

Dupont!

Dupont

Panie... nie spodziewałem się tu panskich odwiedzin.

Francolin

Pierwszy podaję rękę do zgody.

Dupont

Nigdy!

Francolin

/: Klaniając się Dupont:/

Pani!

/: wychodzi na prawo do

(jadalni:)

Scena 15ta

Soude - Dupond

Dupond

(na stronie:)

Sandra z Francolin!

(głośno)

Co ten człowiek tu robi?

Soude

Tylko tylko masz mi do powiedzenia?

(wskazuje oklandę)

Dupond

Do piwnicy! pić ci każę!
Do tego szampana!

Soude

Żebyś wiedział!

Dupont

Ta na wierzchu waga!

Soude

(Podaje pijaną)
Szampan nikomu jeszcze
nie zaszkodził.

Dupont

Dużo pitaś?

Soude

Nie wiele - pięć czy sześć

kieliszków!

Dupont

Sześć kieliszków!

Laure

Jak jest i używać się trochę... trochę... jakby to powiedzieć.

Dupont

Niesłychane! ale by jeden kompletnie pójdzie!

Laure

Nie, zdziebko, jestem tylko zawiana, tylko zawiana! Nie można być zawiana?!...

/ maleva takie przekleństwa /

Dupont

Ładna historja! nie pij! za-
braniam ci!

Soule

A widzisz! boisz się! Tchórz!
Zdrodniarzu!

Dupont

Łobuziaku!

Soule

Ty wiesz dobrze, że oczarowanie dodaje mi fantazyi, więc [illegible] się, żeby nie było hecy.

/: wbrzie pić :/

Dupont.

Loude, nie pij!

Loude

Będę pita!

Dupont

Nie!..

/: Obrèca jej szklankę :/

Loude

Będę pita! mówię.. Ah! ty..
nie dasz mi pić samej? to
pij ze mną

Dupont

Piśmy już szklanki...

ham!

Laude

/ gwoli, że będzie pita. /

To mi wszystko jedno! Pij!
pij mówię; albo będzie heca!

Dupon

Nie! nie!..

Laude

Ty mnie pisz nie, że ja
jestem pijana? Głupi jesteś..
i żeby ci dowieść... że tak
nie jest - wejdę na salę i
znowu mówkę.

Dupond

Na Boga, Laudko, nie czyń tego!

Laude

Nie chcesz? w takim razie pij pieszo!

Dupont

Nie mogę.

Laude

Pij, bo będzie hańba!

Dupont

Łatwiej się wyrzadzę!

Laude

Ż to będzie cała twoja kara; no przyznaj, że dobra że

mnie kobiecka

Dupont

/ Zaniany /

To prawda. dobra z ciebie kobiecka!

Loule

Postąpiłeś ze mną jak ~~ostat~~ zwierzę

~~dzie będzie~~!

Dupont

Żałuję tego z głębi serca.

Loule

/ śmiejąc się: /

Ale ze kazde ~~będzie~~ ma trochę w sobie człowieka...

Widzisz, że nie jestem pijana, kiedy mogę wyczytywać ta„ kie ogólno-ludzkie poglądy! Ah! Pompon!

Dupont

Louise!

Louise

Jak, wszystko poszło źle sobie ze mną! Ja cię tak kocha„ łam, a ty co? Zostawiłeś mnie samą na tym przeklę„ tym!

(i płacze)

Dupont

/ płacząc /

Ach Lobie... nie płacz... bo
ja takżie... będę płakał!

Lande

Siadaj tu przy mnie! Po-
czuj ku niemu, 'poczuj'.

Dupond

Psi! ciszej!

Lande

/ uśmiechając się /

Jak chcesz! ah! Pompon!
Przecież tu zobaczysz, ja-
ko pana mitodego, krew
uderzyła mi do głowy!

Dupont

Annie?

Lorde

Czy by panienka pierwszą naszą wycieczkę do Fontai.. nebleau?.. Przed oberżą wzięła zabawa... Aby we dwoje jeździmy w osobnym pokoju kolacyę z szampanem.. Sp.. dobam się trochę.. Było tak gorąco... jak dziś...

/: przemijają miejsca kiedy
Ludka siada na kolanach
~~Fortepian gra~~ - Ludka odpina

Perrichon:/

Otworzyliśmy okno a mu..
czyka walowa przygrywała
nam.

/: pochyla się z okna.
napręż:/

Zdaje mi się, że ją słyszę
jeszcze.

Daxport

/: przerywa:/

Ja lakże!

Louke

Ah! mój Drogi! jak to
było przyjemnie! jak dobrze!

/: Kiedy lutnia śpiewa - on
jej słucha - Goście schodzą
i słuchają chwilę, nagle tańczą
wnijść :/

po Lauren Sekwencja

Scena 18ta

Cli - Ronda - Echarguettes
Castillan - Goście -

Ronda

Oh! co to jest: co to znaczy?

Echarguettes

Mój Zięć!

Castillon

Pompon!

Dupont

Krocisel djabtów!

(Dvoke komplekcie fijana
na kolenach Duponta śpiewa
na cześć garsto jakiś kuplet:)

Burdyna

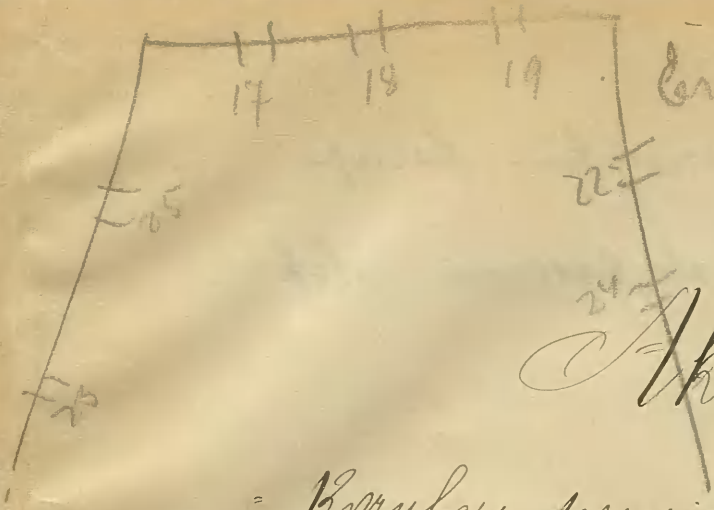

Akt czwarty.

Korytarz pensionatu Marochaison. W głębi przedpokój z trzyma drzwi numerowanych 17 - 18 - 19 - 20. Numer 18 jest ruchomy. Na prawo dwoje drzwi nienumerowanych 22 - 24, na lewo dwoje drzwi numerowanych 23 - 25. Na prawo pomiędzy 22 a 24 gong. Na ścianie w głębi czarna tablicka na niej wisi dzwonek. We wszystkich pokojach świeca w kieliszku zapalona - Na stole dzienniki - ołówki

Długi - Duże dzienniki - lampa
wiszące i światło do gaszenia elek.
tryczne -

Scena 1.

Marja, potem Franklin -
pani Echaugnettes - Renata -

Marja

Proszę państwa tutaj,
Zaraz zawiadomię panią
Dyrektorową.

/ wychodzi na lewo: /

Franklin

/ do des Echaugnettes: /

Droga pani, w bezpiecznem znajduje się miejscu.

Echangnettes

Gdzie my jesteśmy?

Franklin

W najprzyzwoitszem pchnie.. nin dla małżeństw, porwa.. dzących sprawy rozwodowe. Pani Marchaison dyrekto.. rowa, jest osobą bardzo dy.. skretnowaną i porządnie prowadzoną w Sèvres. Nie przestąpią pani swego kroku.

Echangnettes

Jak pan sądzi? Szwagier mój, pan Bon, koleżan.. powiedział do mnie, że on w drodze z moim mężem i moim synem, w celu ozy.. wienia krwioobiegowych. Nie przyjmę ich.

Francolin

Przeciwnie, trzeba ich przyjąć. Zresztą nie obawiajcie się pani. Będę podczas tych odwiedzin obecny, w charakterze gospodarza. Dobrze?

Echinyrelles

Dziękuję ci panie Francolin.

Francolin

Zdaje się że przed upływem dwóch miesięcy tobie panie będą już pozwolone. Ja się o to postaram.

Marya

[: wchodzi z lewej :]

Pani Marchaison oczekuje pana w biurze.

[: wychodzi z Francolin :]

Francolin

Dobrze idę poinformować się co do warunków, zaraz wrócę.

[wychodzi]

Scena 2 99/3

Pani Echavignettes - Renata.

Echavignettes

Bardzo miły człowiek! Je-
wainy! prawy! Dlaczegoś ty
go nie chciała?

Renata

Bo go nie kochałam.

Echavignettes

Takie przyczyna! Ja nie ko-
chan prosto ani człeki mię-
sa, a przecież jem! E! Fan-

colin sto razy więcej
wart od tego kamparla Du..
ponta.

Renata

Nieskety!

Echanyncles

No! ale nie poprawiaj moje
dziecko.

Renata

Nie mogę przyjść do siebie.
Pomyśl tylko, droga mamo.
Nie bytam jeszcze mężatką,
jestem już rozwódką.

Echanyncles

A cóż ja mam powiedzieć
po dwóch mężach. Skarżato
się że pan do Echangueldes
zdradzał mnie kanicznie.

Renata

Tak, ale mama była przy-
najmniej za mężem i to
dwa razy. Przecież nagradza
ci zdradzieniejszość.

Echangueldes

E! gdzieżam... przecież, nie
mówmy o tem!

Renata

Może ja bytom za mirową!

Prawdę powiedziawszy to on
zwrócił tak bardzo mię za-
winił!

Echaugueddes

Och postąpił niekrzemnie!
Jakto? Zapomniałaś?

Renata

On się tłumaczył że to nie jego
wina!

Echaugueddes

Twój ojczym powiewinniał się
tobie, a przecież w kieszeniach
jego poznajdywałam przeróżne
miałe budzące fotografie, a

podpisami: Liri, Pompon, pamiątki po stowarzyszenia pustoty. Lampard! Ja mu oprawię stowarzyszenia pustoty.

Scena 3cia

Liż - Francolin pani Mar.. Charisson - Marya - Francolin

/ wchodzą /

Jużeśmy się umówili, pani Marchaisson, przedstawiam pani świeże jej pensyonarki.

Marchaisson

Czyż się przeciwią, że mogę
powrócić panie u siebie. Któ-
raż z pań skarży się o roz-
wód?

Echanguelles

obydwie.

Marchaison

Matka i córka, rozwodzą się
panie obiedwie, cudownie! A
któż zaniwił?

Francolin

Mężowie

Marchaison

Bytabym się o to katowita!

W tych czasach tylko mężowie się winni...

/: do Renaty :/

Otóż moja mężuśeczko nie daj się pani!

Renata

Dla mnie to jest wprost przykre.

Marchaise

Zaraz widać, że córka pani po raz pierwszy się rozwo-dzi.

Echarguelles

Ależ i ja po raz pierwszy!

Marchaison

Czy podobna? Trudno! trzeba nabrać wprawy!

Francolin

A pani czy rozwodziła się kiedy?

Marchaison

Ja? nigdy! To się sprzeciwia moim zasadom. Za bardzo kocham mojego męża. Chwilowo znajduje się w podróży. Ale oczekuję go lada chwila. Czy panie żyjecie sobie pensjonat całkowicie?

Echangnelles

Salvemahie!

Marchanjon!

To dobrze! to lubię! Mario!
zaraz prakinki bych pani pod
23 i 25 numer

/: Maria wychodzi:/

Francolin

Dużo ma pani gości!

Marchajon

Nie! bako, ewas ogórków spre.
wierzeń nie wiele.

Francolin

Z powodu upałów?

Marchaisin

Tak mam tylko jedną pa-
nią pod 24 numerem.

Echarguettes

A cóż to za rodzaj?

Marchaisin

Lichy! lichy!

/: Wraca Marya i wnosi
Zawaliny pod 23:/

na potwarze pensyonerki.
Proszę mieć panie pozwolą
wszystko przygotowane. pani
nazwisko panieńskie. u nas
taki zwyczaj.

BIBLJOTEKA
TEATRU WIELKIEGO
ZARZĄDU MIEJSKIEGO
w król. stol. m. Lwowie

Echaugnettes

Amelia Tollebise.

Marchaison

J: pisze na kobliercu kłódkę
na krawiszonę u paska:/

Jak: z rekomendacyi/ dla
męża wstęp wzbroniony.

J: do Echaugnettes:/

Gdyby jednak przyjaciel
chciał odwiedzić panią ... za..
murę ony.

J: odchodzę podnosi 23:/

Scena 4tą

Marya - Daburan potem pani Marchaison -

Marja

/: z kulisie :/

Panie ! alez panie, przez ten oto pokój !

/: wchodzi grzecznie na lewo za nią Daburon :/

Daburon

/: wchodząc z podróżną walizą :/

Maryśin, powiadam ci że ! ubyła ! pozwólże opowiedzieć !

Marya

Och ! z prawa zawsze tobie !

Dubois

Żałosze. Co nowego słychać w Lèves?

Marya

Nic!

Dubois

Pani w domu?

Marya

Jak przyjmuje nowe pensjonarki, a to mię cieszy!

(Puka do 2-ej.)

Proszę pani pan przyjechał.

(Wychodzi do Lèvine.)

Marchaison

/: wchodząc :/

Ach! mój by najmilszy!

Dąbrowa

Jakże się ma moja pani?

/: ucałowanie :/

Marchaison

Dobrze. Jakże ci się podróżowało?

Dąbrowa

Jak sobie!

Marchaison

Biedaczek! jaki obrzydzony... Maryo, zanieś walizkę pana do naszego pokoju.

(Maria wchodzi do 22 min.)

Port-Royale

Przybywasz z ~~Port Royale~~?

Jakże się ma maleńka?

Daburon

Rumaluje ją mocno.

Marchaison

Zawsze obarczona dobrocią,
nosi podróżkami: szlafka,
mewi obrączkami?

Daburon

(śmiejąc się)

Tak! tak! zawsze!

Marchaison

Czy mówiłeś z nią o nazem

wiadomości?

Duburon

Ciągle się jeszcze sprzeciwia, ale nie tak już ostro.

Marchaison

Więc jest nadzieja?

Duburon

Zdaje się. Jeszcze trochę cierpliwości, a zostaniesz panią Duburon...

Marchaison

Sol! do tej chwili nazywasz się Marchaison. Tak potrzeba dla zakładu...

Dubois

Sadownie... a jakże idzie?

Marchais

Ale! bardzo źle! Głupstwo
ziem by opuszczać zaczęła
mężów; pojedynki nastę-
pują jedne po drugich...
adwokaci byli wściekli. Za-
grozili mi nawet że zam-
knę przestaną.

Dubois

O do djabła! W takim razie
rób przeciwnie opuszczaj
tylko kochanków.

Marchaison

Tak też robię. Od dziś będę bezwzględna dla mężów... Obec... nie srazy, naprzykład —

Dubois

Powiesz mi to później! Otwa godzina a ja jestem bez biadu.

Marchaison

Jeszcze jedno pytanie. Bytaś aby grzeczny przez ten czas?

Dubois

Bardzo!

Marchaison

Nie zdradziłeś mnie ani razu: powiedz prawdę.

/: Maryja wychodzi z pod 22 numeru :/

Dabrow

Nie! tylko kaz prędko podać obiad.

/: idzie pod 22 numer :/

Marchaison

Dobrze! dobrze.

/: do wchodzącej Maryi :/

Maryjo, dla pana i dla mnie, nakryjesz w moim pokoju.

Marya

Dobrze, proszę pani. 24 numer, wraca do domu.

/: wychodzi na lewo :/

Scena 5 1/2

Marchaison - Lorde

Marchaison

Ah! 24 numer jada na mieście mówię się z nią to.. żmówić

/: do Dabrowskiej :/

Za chwilę będę ci służyć bo.. chamie.

/: Dalszy wychodzi pod numer 22 :/

Loude

/: wchodząc :/

Dobry wieczór pani Marchaison. Nie było listów do mnie?

Marchaison

Pod nazwiskiem?

Loude

Pod moim panieńskim nazwiskiem Joliette... przecież to taki zwyczaj...

Marchaison

Nie pani nie było.

Vonde

Dziękuję.

/: do siebie :/

Pompon nie napisał do mnie.

Marchais

Ah! pani Jolliette, mała waga. Wiadomo pani, że z wybiciem godziny 10tej, główna brama zamyka się, wymaga tego dobra opinia kwartału. Żądam stanowczo aby pen. zgromadzenie moje o tej godzinie

byłby już w domu... Jeżeli jednak spóźni się pani tak jak wczoraj, dla przyczyn których ja nie chcę dochodzić....

Joule

Ależ pani...

Marchais

Proszę pani wejść temi schodami od ogrodu, o to klucz od nich.

(Podaje na klucz wiszący na ścianie: Marya wnosi obiad na taczy [illegible])

numer 22 g.

Wiem sposób może pani na.. wet wcale nie wracać do domu na noc, bo mnie już nie obchodzi.

Loule

Jednakże....

Marchaise

O jedno tylko poproszę panią, abyś do tego stopnia nie zechciała z ulgi tej korzy.. stać, żeby aż mężczyzn sprowadzać tutaj....

Loule.

A! moja pani...

Marchaison

Pan Marchaison nie zwróstby
tego, żeśmy pani.
Jest to człowiek bardzo u-
powych obyczajów i wogóle
źle widzi osoby, które jadają
na mieście.

Jude

Aha! to do chodzi! Wa-
kim razie proszę mi przy-
gotować suchiuck, judro
rano opuszczę Kraków.

J: Marya wczora:/

Marchaison

Wszem, takich pensyonarek
jak pani, nie zbraknie nie
nigdy.

(wychodzi pod 22 numer)

Brule

(staruszek)

Masz tobie!

(ruch zniecierpliwienia)

Najmiłościwsze ze wszystkiego
jest to że zawsze trzeba się
spakować.

Scena 6ta

Louis. Francolin potem Marya.

Frankolin

/: wchodzi z 23 numeru wini z kulisie :/

Jak tylko przybędą upredkę prawie.

Louis

Aha! Francolin!

Francolin

Panna Lindka!.. Cóż dobrze?

Louis

Bardzo dobrze, hipopolamie.

Francolin

Pani się gniewa na mnie!
Szczerze, powinna pani
być mi wdzięczna.

Louis

Za co? Że mnie pan spoił?

Francolin

Ale dzięki temu pojedziesz się
pani zwrócić ze swoim
Pamponem!

Louis

Jakto dzięki temu?

Francolin

Gdyby nie to już byłoby po
wszystkiem!

Soude

Po kiedy tak, do mienia
giż razy!

Francolin

Słuchaj! Więc mnie pan do
szukata?

Soude

Nie! Mieszkam do Smilowo.

Francolin

Czy podoba?

Soude

Tak, kiedy skrzeniatam,
mój mąż wyprawił mi skan-
dal scenę... Wtedy opuściłam

dom... Znalazłam w ogło-
szeniach adres tego pensyona-
tu....

Francolin

I umieścitasi się pani tuż
obok swych ofiar!

Lunde

Jakich ofiar?

Francolin

Pani, des Echauguelles.

Lunde

Wniejsza o to... Tak wypro-
wadzam się jutro rano gdzie-
niebądź....

Francolin

Dlaczegoż nie do Pompona idziesz?

Saute

Cztupi pan jesteś do Pom. pona! Żeby mnie tam mąż mój wyszperał. to byłoby tego pragnie. Dziękuję! Po. zwieść się i owszem, ale przy. chyną sama sobie wyszu. kam. Zresztą nie zpodzie. wam się dobrego przyjęcia u Pompona..

Francolin

Dlaczego?

Lucie

Wściekły jest na mnie za to co się stało. Nadzwyczajny tylko wypadek może nas ratować.

Francolin

Nic łatwiejszego. Pompon zjawi się lu kada chwila.

Lucie

Dopiero?

Francolin

Przyjedzie do żony.

Lucie

Ah!

Francolin

Dla go odtrąci... a wtedy
mogęs pani wyciągnąć do
mnie swoje ramiona i świat,
będzie twój.

Laure

Z pewnością? Och! powtórz
to pan raz jeszcze!

Francolin

Będzie, będzie....

Laure

Dziękuję. Widzę że pan jest
dla mnie dobry. dla mnie uspo.

sobiony.

Francolin

Wspólny interes nas łączy.

Soule

Rozumiem.

Francolin

Ja kasuluciam jego żonę. Za ... tem dojdę?

Soule

Tak jest.

Marya

(wchodząc na lacy 2 bilety)

Przybyło trzech panów do 23 i 25 numeru.

Franklin

(Wchodzi bardzo.)

Des Echanges, Bru i Dupont, proszę.

Loude

Pompon! Niechże mi się przypatrzę!

Franklin

Nie! bo by wszystko popsuto! Trzeba żeby go wpierw wyuczyły za drzwi.

Loude

Masz pan słuszność. Uczeń. Łaun!

/: wychodzi na prawo :/

Francolin

/: sam :/

Idzie jak z płatka.

Scena 7ma

Francolin - Bzu potem Ca..
dillon - Dupont

Bzu

/: wchodząc :/

Witam pana, panie Fran..
colin.

Francolin

Witam pana, panie Bzu!

Ben

Nie trudno odgadnąć po-
wód mojej tu wizyty.

Francolin

Próbujesz pan środków po-
jedynczych jeżeli się nie
mylę?

Ben

Tak, chociaż mam wstręt
do wszystkich pojedynczych. To
nigdy nie wychodzi na dobre!
Czy mogę się widzieć ze sza-
rką?

Francolin

Uwiadomię ją natychmiast

(: wchodzi pod numer 23. :)

Bzu

(: wbrew woli innych :)

Chodźcie! Chodźcie!

Cotillon

(: wchodząc :)

No cóż?

Dupont

(: wchodząc :)

Jakże nieprzyzwoicie!

Bzu

Zdaje się że źle rozumiem.

Idę z panem Franciszkiem —

Dupont

Oho! jeżeli tam... no niech
no on mi wpadnie w ręce.

Castillon

Dupont, tylko bez głupstw!
~~Bon~~ użyj wszelkich środ-
ków.

Bon

Jestem pewny przegramy.
Złóż i ~~mn~~ ja

Scena 8ma

Ciż - Echangeckes - Renata
i Franklin

/ wychodzą z pod 231 n.:/

/inne aktory:/

Dupaul

Jchcie bym chętnie dzisiaj
bawić was!

Cosillon

Spokojnie! spokojnie!

Fernochin

/ po cichu:/

Bez stabosek! bez żadnych
względów.

Echanguettes

Jestesmy nieznośne.

Bun

Moja szwagierko, dwa słowa!
przybywam jak gołębica
Noego z gałązką oliwną w
dziobie. W jednem ci pomogę
aż więcej pożałowania, niż
pogardzenia godnie.

Echanguettes

Jak ~~pani~~ sądzi ~~ć~~

z Bzu

Przecie to tylko mężczyźni
a mężczyzna stworzony jest
na to, żeby odszukiwał bo-
gactwa, nie pozostaje nam
nic innego, jak przebaczyć,

im aby mogli rozpocząć na nowo.

Castillon-Dupont

Ha!

Bon

Bo że rozpoczną, tego nie. Życie być pewne. Kto pić rozkazał, ten pić będzie! Wypróżnianie się ich, będzie tylko wypróżnianiem się fijaka!

Castillon

Dosyć już! dosyć!

Bon

Dajże mi pokój!

Dupond

Panie! ~~[illegible]~~ można być wyśmienitym adwokatem!

Bru

(do Francolina)

A co słyszysz panie Francolin? Nie mówiłem? Oddaje im hołdy przysługę! Śle się na wyprawę, a oni ci się odwdzięczą. Wracam napowrót jak gołębica do arki.

(wychodzi)

Scena 9 ta 3

Ci z - prócz Pan Dupond

Dobrze że ten idjota sobie poszedł, sami sprawy swojej bronić będziemy. Pani całkowicie pobłażliwości...

Echangnelles

Daremnie pan czas tracisz! Nasze postanowienie jest niezłomne!

Francolin

Brawo!

Dupont

W rezultacie, moja żona
nie ma ~~żadnego~~ tak
bardzo ważnego powodu we-
wodzić się ze mną.

Echanguettes

Ha! ha! ha!

Dupont

Radziłem się trzech adwo-
katów, i rozwodu nie odzy-
mam, jeżeli ja się na
niego nie zgodzę.

Echanguettes

Mamy nadzieję że się pan

zgodnisz!

Dupont

Nie wiem. Chcę się najprzód rozmówić z moją żoną!

/: Francois daje znak żeby nie :/

Echauguelles

Co to?

Dupont

To moja rzecz. Jeżeli po- tem zechce pozostać przy swojem, cofnę się.

Echauguelles

/: do Francois :/

Co pan na to?

Francolin

To nie ma sensu..

Renata

Oh! nie obawiajcie się.
Nie dam się pozwulić. Pro-
szę odpowiedzieć że ja się
zgadzam.

Francolin

Pięć minut, nie dłużej.

Edmanuelles

Panie, moja córka prosi-
ła pani pięć minut cza-
su.

Dupont

Dziękuję.

Castillon

Bardzo dobrze!

/: do żony :/

Aurelio, aniele mój, ja

Cię proszę o chwilę rozmo-

wy.

Echauguelles

Idź przez, niepomni!

/wychodzą — Castillon

idzie w głąb kwiatara/

Scena 10

Dupont - Renata podem

pani Marchaison.

Renata

Co pan chcesz mi powiedzieć?

Dupont

Dioga, kochana Renatko!

Renata

Oh! przepraszam proszę mi

oszczędzić wszelkich czułości,

proszę mówić mi: „pani"

Dupont

Pani... pani... wiec!: pani,

oh! wstańcie tego się obawiałem.

Przerwałaś mi pani wzruszenie i teraz już nie wiem co powiedzieć. Przygotowałem sobie cały arsenał argumentów, tyle bardzo trapnych, które byłyby przekonały panią, a teraz zapomniałem wszystko! Chciałem usprawiedliwić się przed panią.

Renata

Co? może mnie oszukiwania?

Dupont

Oszukiwania? Ależ ja pani daję słowo honoru że panią

kocham! Powiedziałem sobie,
to być nie może żebym ja
w jej oczach, pozostał pod
takim zarzutem. Kiedy
pierwszy gniew minie, sama
się zastanowi: przecież sama
że mojej winy w tem było
~~najmniej~~! Jakkolwiek
nie odznaczam się wielkim
sprytem, dowiodę jej tak
pokornie, tak serdecznie, że
to było tylko zapomnienie,
że uwierzy mi nareszcie.

Renata

Nie, nie wierzę jéj panu!

Dupont

Z początku będzie się opierać, ale się lubi mnie, więc da się zwieść moimi łzami i przekazy mi.

Marchaison

/: wkazuje się p. pod 22 Pam:/

Co to znaczy? panie?

Renala

/: na stronie:/

Pani Marchaison!

Marchaison

Kto pan jesteś?

Dupond

Jestem mężem tej pani
w istocie...

Marchaison

Mężem tej pani!

/: do siebie :/

Pan czas przychodzi.

/: głośno :/

Pani! proszę nic mi słuchać,
w nic mi nie wierzyć... do.
pojedynku mię dopuszczać, to
ten pan rozpocznie na
nowo.

Dupond

A! moja pani!

Marchaison

Mężczyźni, biorąc na ogół, to kłamcy. Nie ma słów prawdy w tem wszystkiem co nam opowiadają o sobie.

Dupont

Ah! nie! tego jest za wiele!

(Pani Echauguettes wbiega, kryje się w pod No. 23go.)

Marchaison

Niech pani wróci do swego pokoju.

(do Duponta.)

Co do pana, proszę opuścić
zakład!

/: 10ta bije na zegarze :/

Godzina 10ta bije będziemy
zamykać.

Renata

Żaman pana!

Dupont

Renato! Renetko moja!

Marchaison

Powtarzam pani raz jeszcze
że, zamykamy

/: odchodzi :/

Castillon

/: zbliża się do Dupont :/

Cóż ?

Dupont

Nic mi nie udało się - Stracie.

Castillon

/: zaniepokojony :/

Mnie się także nie udało.

Dupont

Ah ! tem lepiej.

/: idzie na prawo :/

Echauguettes

Żegnam pana ... na zawsze.

/: po cichu :/

Uciekaj że wyjedziesz, a jak

wszyscy pójdą spać, wówczas
żmij się tutaj będę pod 25.

/: wychodzi :/

Castillon

/: po cichu :/

Rozumiem.

/: głośno :/

Żegnam panią... na zawsze!

/: do Dupont'a :/

Chodź, biedaku.

/: Francois wychodzi z

pod 23 :/

Dupont

Zaraz idę.

Scena 11½

Dupont - Francolin

Dupont

[do Francolin:]

Musisz być zadowolony że
swego dzieła! Kanalio!

Francolin

Dosyć, mój przyjacielu!

Dupont

Postąpiłeś jak szlachcic tak!

Francolin

Odwdzięczam ci tylko pięknem za
nadobne.

Dupont

Za wcześnie tryumfujesz!
Jeszcze nic kończ. Zabra-
niam ci wdawać się w
moje sprawy prywatne.

Francolin

Ależ po co? żeby wydobyć
nowy dowód braku godności?

Dupont

Coś ty powiedział.

(: zaciera na niego:)

Francolin

(: podejmując ze gongu młotek:)

Żołdaczka do roboty!

Dupont

Tylko bez skandalów. Albo
dzieny to zostawić na ulicy
nędznikom!

/Franklin ucieka pod
23 i./

Fuj! takich jak by zdusić.

Scena 12ta

Dupont - Lorde

Dupont

Wszędzie bywałem. ~~Gospodarze~~
bo jak u ciebie! Żałuję że
nie okazałem więcej godności!

Poco było kłócić się, raczej
należało odejść, krzasnąć
drzwiami, albo tego dumia.
~~Absejska klo~~ Żwam ko gos,
klo mnie w tem wszystkiem
pocieszy!

Lude

/: klóra pocichu wynt. z pod
Zyz :/

Pumpon!

Dupont

Ludka! Gy! w Serves?

Lude

Ukrywam się tu, mój mąż

chce się pozwieść.

Dupont

Ma zupełną rację. Ja
także się rozwodzę.

Loude

A ma mnie nie gniewasz
się już?

Dupont

Przynajmniej: po co ja ztąd,
opuściłem moje miłe kawa-
lerskie życie, moje przyzwy-
czajenia, moje przyjemności. –

Loude

I mnie!

Dupont

I ciebie środek, nadewszystko ciebie! I dla kogo? dla nieznanecki bez serca, pełnej przesądów, która nie kochała mnie wcale. Próbowałem wszystkiego aby ją ~~zwiedzić~~ Wdrożyć jej takie myśli, które poruszyłyby kamień i wszystko na próżno.

Louise

Ah!

Dupont

To leży datem za wygraną.
Teraz ja będę za separacyą
i będę niebytywany: Gdy-
by mnie nawet na kola-
nach błagała, rozumiesz?.. na
kolanach..

Soule

Tak. tak rozumiem.

Dupont

Będziemy mówić razem jutro, —
nie dziś. Zabieram cię za-
raz i będziemy bardzo
szczęśliwi: zobaczysz.

Soule

Panny tego jeszcze?

Dupont

No przecież, wykradam cię!

Lucile

Nie zniosłam ja nie mogę wyjść z pensyonatu.

Dupont

Więc nie wyjdziemy z niego. Gdzie jest twój pokój?

Lucile

Zaraz niebyś się ubrał, wyszli.. ciliby cię za drzwi.. Przyjdź jutro!

Dupont

Nie mogę czekać do jutra...
Gdzie jest twój pokój?

Loute

Słuchaj! Jest jeszcze jeden
sposób...

/ bierze klucz /

Masz tu klucz od drzwi
szklanych, jakby wszyscy
pójdą spać wejdź od ogrodu.
Ja będę na straży. No dobrze?

Dupont

Jest to ryzyko, ale zmiejsza
o to. Będę kontent jak mnie

przystąpić u ciebie.

Loże

Jazda:

Dwór

Dowódzenia.

/ J: wyższe: /

Sława 1ga

Loże poten pani Marchwiow-

Marya - hrab Francuzin.

Marchwiow

/ J: szkolne: /

Na górze wszystko w po.

~~wodzeu~~ Przyszłe pania.

Chinek.

/: podaje ją :/

Lunde

Dziękuję pani.

Marchaison

/ idąc do drzwi 23 :/

Łaskawe panie, daję wyjazd na spoczynek.

/: uderza młotkiem kilka razy w gong :/

Francolin

/: wychodząc z pod 23 mówi w kulisie :/

Do jutra!

Lorde

Panie Franklin?

Francolin

A co bam nowego?

Lorde

Czy dawno jesteśmy w opisku?

Francolin

Więcej niż kwadrans. W chwili kaźby pana Renala zobaczyła swego męża, jest względem mnie, zdaje się, nerwowa. Trzebaby zrobić coś nadzwyczajnego.

Lorde

Pompon przychodzi na flagrant
u mnie.

Francolin

Doskonale, ale czy on się tego
dziś na tę kombinację?..

Loule

Ja się o to postaram!

Francolin

Kiedy!

Loule

Pompon ~~[illegible]~~ za chwilę wejdzie
od ogrodu przez te drzwi
szklane i przyjdzie do mojego
pokoju.

Francolin

Głupiec!..

Louke

Dziękuję w jego i w swojem imieniu, nie nie szkodzi! Pan będziesz go śledził, zo.. stawi nam pan czas potrzebny do serdecznego przywitania się a potem uwiadomisz pan drzwi. Cóż, Dobrze tak będzie.

Francolin

Wyśmienicie. Nie zapomnę uwiadomić jej przytym.

Laure

Mam nadzieję, że jej pan
nie zapomniał. ~~Ale pani~~
Marchais on niecierpliwi się,
niekaj pani.

Francolin

Gdzie jest pani pokój?

Laure

Naprzeciwko.

/: wskazuje :/

Karta wisi na drzwiach,
pani Joliette

/: wychodzi do siebie :/

Francolin

Zachwycająca kobieta warto
jej świeczkę zapalić. ↑

(z gracją wychodząc)

Dobranoc pani Marchaison.

Marchaison

Dobranoc panu. Ostatni gość
wyszedł.

(zdziwiona)

Maryo! możesz światła po-
gasić!

Marya

Dobrze, proszę pani.

(gasi na scenie
ciemno)

Scena 14ta

Marchaison - Daburon - Ala..

reya.

Daburon

/: wychylając głowę z 22ga :/

No cóż, chodźże już kochanie.

Marchaison

Idę, idę... cóż ci tak pilno.

/: wychodzi pod 22- Maryja

wychodzi takie - wse -: /

Scena 15ta

Loude - potem Castillon

Laude

/: wychodząc z pod 24 :/

Zbliża się chwila. Jakiś
szmer na korytarzu. Czyżby
to już Dampon?

/: widząc wchodzącego Ca-
stillona :/

Nie! to nie on!.. oh! Castillon!

Castillon

/: z papierką w ręku pisze :/

Przykrem wątem pod schodami
nie wygodna pozycya. Moja
żona powiedziała mi, że
będzie pod 25. Gdzie to może

bye! ?

/: zepsuła krapatkę :/

Louise

Ssł!

Castillon

Hę? ?

/: gani :/

Louise

Castillon ? ?

Castillon

Pani... spacerowałem sobie...

Louise

Castillon! Castillon!

Castillon

Ja znam ten głos, znam.
Ah! cicho.. Loude..

Loude

Nie! śpiesz się! 25 jest
na wprost!

Castillon

Dziękuję!

[wzywa się pod 25]

Loude

Życzę powodzenia.

Sierwilb

Loude - pokem Dupont

Loude

Bièvhry Cadillon. "przyszło mi wakonicz bawić ziemię. ha, ha, ha!

Dupont

Dziwaczka! Zdawało mi się, że kłosi przed na mną przez ogród.

Lande

Cicho! bez trzasku. jèstes w mièjscu.

Dupont

Gdzie jèst twój pokój?

Lande

Mój pokój? Nie, kochaneczku,

nie wejdziesz do niego.

Dupont

Jakto, więc dla tego tak.. zatoś mi przyjść kiby mi to powiedzieć?

Loule

Jasin! Jasin! więc by w to uwierzyć?.. chciałbyś kiby nas przyłapali?! Onie, tu.. teraz, wszystko skończone!

Dupont

Ludko!

Loule

Ludka już nie istnieje, jak

nie istnieje Dupon! Zro-
zumiałem to doskonale
przed chwilą. Kochasz swoją
żonę i musisz się z nią po-
godzić.

Dupont

Nigdy! wyrzuciła mnie za
drzwi!

Jude

A w tej chwili zdaje się jego
Francolin mi to powiedział.
Niczego nie pragnie więcej
jak przebaczyć ci. Zresztą
przecież to twoja żona, nie-

prawdziwi?

Dupont

Więc co?

Lande

Więc się postaraj, żeby rozwód unieważniono.

Dupont

Oh!

Lande

A teraz przyznaj: mieszkę prowadzę obrót rzeczy.

Dupont

No, a cóż będzie z tobą Landlo?

Lande

Żadnej naprzód panią Dąbrowa. Teraz nie mam już ochoty opuszczać mego męża. No, powtóry mnie na pożegnanie, i wracaj naprzód wracaj!

[Schodzi pod 247.]

Dupont

Ludka, Ludka, nie zostawiaj mnie samego: ktoś nad. chodzi!

[Chowa się za płot.]

Siena Fyfe

Dupont, pani Echaugnettes

Renata (ze śmiechem)

Renata

Dobranoc mamie!

Echaugnettes

Dobranoc moje dziecko.

Dupont

Hm! hm!

Renata

Czy mam pomóc mamie do przebrania się?

Echaugnettes

(z uśmiechem Renatę)

Nie, moje dziecko! Idź spać.

otrzęsę się sama!

Renata

Czy ja śnię?.. Słuchałe myśli, ma dużo podobnych my„ śli!.. Ale i by mało mam podobne zmartwienia!

Dupont

Ma ma zmartwienia!

Echauguelles

O tak, tak! dobranoc ci mo„ je dziecko!

(Wchodzi pod drzwi)

Renata

Ah!

Lupord

Renata!

Ah!

Renata

(przestraszona)

A mój Boże! kto to?

Lupord

Ja, twój mąż, który cię kocha! słyszysz? który cię kocha!

(z chodzą pod 29 ci)

Scena 18ta

Lorde podem Francolin

Lorde

/: wychodząc ze sceny :/

Nie ma już nikogo! Aha!
słychać jakiś szmer w do-
wiatrach. Kłóci się wilki, pewnie
Francolin. Mitą mi goluję
niesprzątniankę!.

/: zamienia miny na
drwiące :/

Wpakuję się do pokoju pani
Marchaison. Tak!

/: wchodzi do siebie :/

Francolin

/: wchodząc ostrożnie :/

Zabłądziłem w tych korytarzach

Na drzwiach ma być da-
bliczka...

/: przygląda się :/

Pani Marchaison dyrekto-
rowa! Żadnie bym się
spodziewał: Aha! pani Jolliet -
to ta!...

/: nadstawia ucha :/

Jak to ta!

/: wdzierając się :/

Nikt się nie zjawia!

/: wdziera się ze wszystkich
sił i otwiera się bokiem :/

Scena 19ta

Francolin, potem Marya, Echarpy - Castillon - Marchais - Dubois potem Louis Dupont i Ronda.

Marya

/: z kapłanikiem wracają :/

Co to za hałas? Co się tu stało?

Echarpy

/: wszystkie osoby wychodzące mają świece zapalone w ręku :/

Co znaczy to zdziwienie?

Carillon

Oh! Francoise!

Francoise

Pani! Zbliża się straszna chwila, zięć pańskiej jest w tym pokoju z dwoma.

/: woła w drzwi :/

W imieniu prawa proszę otwo-rzyć!

Marchaison

/: wychodząc :/

Co to jest? palimkuj! Głodniej! panie Marchaison! panie Marchaison!

Dubois

/: wychodząc :/

Co? co takiego?

Laure

/: wychodząc :/

Mój mąż?

Dubois

Lindora.

Marchaison

Jakto? by byłeś żonaty? nie.

damian?

Laure

Trzeciego, proszę pani

Marchaison

A do tego!

Voude

On mnie zdradzał!

Chamgnelles

/: do Francoisa :/

Coś pan opowiadał: co to

wszystko znaczy?-

Dupond

/: wychodząc :/

Dobry wieczór towarzystwu!

Francois

Co być tam!

Dupond

U mojej żony, taka jest.

/: zjawia się Renata :/

Pozwolicie pan, że was
zaprowadzę! Panie Dubois —
z panem Francolin!

Echangnelles

Nieszczęśliwe dziecko!

/: płacze :/

Brawo, moja córko!

Francolin

Wystrzeliłem się na dudka.

Lorde

Panie Daburon, jesteśmy obowiązowani

Francolin

I do pani Marchaisa:/

Winszuję pani moralności,
jaka panuje w jej sferze.
macie.

Marchaisa

Przy pojęciowania obcasu
trzeba zamykać buty!

Loiko

Po co? zmienić łatwo jej
specyalność. Przyjmuje
pani Marchaisa pod firmą
„Naprawa porożniowych mat"
żelisko.

Koniec.

BIBLJOTEKA
TEATRU WIELKIEGO
ZARZĄDU MIEJSKIEGO
w król. stol. m. Lwowie

1 raz 11/VII 905 - 7.35 - 10.20
2 " 13/7 - 905 - 7.35 - 10.55
3 - 16/7 905 - 7.34 - 10.41
4 - 29-905 - 7.35 - 10.21
5 - 4/10-905 - 7.03 = 9.48

Rekwizyt

WŁASNOŚĆ
TEATRU MIEJSKIEGO
we LWOWIE
ZWROT ZASTRZEŻONY

L. [illegible]/05

Lwów dnia 17 maja 05.

Dyrekcyum c. k. Komisarza
Skarbowego w Krakowie.

W odpowiedzi na pismo z dnia 13. maja br. L. 5756/pr. zawiadamia się uprzejmie, że akta Piotra Uberna p. V. „Ludka" wraz z Tajemnicą niniejszego egzemplarza.

Z pk. Dyrekcyi Policyi.

Biblioteka Śląska

k.T. 253
23.05.2011
Lam